PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, SOBOTA, DNIA 4 WRZEŚNIA 1948 R. | Nr. 242 (1177)



Pismo Biura Politycznego naszej Partii wystosowane w imieniu KC PPR do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, stanowi wydarzenie wielkiej miary. W liście tym Biuro Polityczne przypomina, że towarzysz Bierut zwolniony został przez Polską Partię Robotniczą z więzów organizacyjnych jakie łączyły Go z naszą Partią, aby mógł wszystkie swe siły poświęcić pracy na stanowisku Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, a później Prezydenta Rzeczypospolitej.*

W liście tym Biuro Polityczne zwraca się do towarzysza Bieruta o powrót do czynnej pracy w Polskiej Partii Robotniczej.

Wiadomość ta powitana będzie w szeregach naszej Partii z najwyższą radością. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z historycznych zasług towarzysza Bolesława Bieruta który obdarzony przez naród najwyższym w Państwie stanowiskiem, przewodził naszemu Krajowi w najtrudniejszych warunkach okresu powojennego, zdobywając sobie swą ofiarną pracą dla Polski Ludowej, swym oddaniem dla sprawy ludu, któremu był zawsze wierny, powszechny autorytet wśród mas pracujących Polski, a w szczególności wielkie zaufanie polskiej klasy robotniczej.

Towarzysz Bolesław Bierut pełniąc tak odpowiedzialną najwyższą w państwie funkcję nie mógł do tej pory, w okresie po wyzwoleniu brać udziału w pracach naszej Partii. Ale Jego słowa i czyny wskazywały jasno na nierozerwalny związek jaki Go łączył z ruchem robotniczym, z którego wyszedł i w którego szeregach walczył całe życie. Toteż klasa robotnicza Polski widziała w Nim zawsze wiernego towarzysza swej walki i pracy — Prezydenta, którego łączy z ruchem robotniczym jak najsilniejsza więź ideowa.

Nie mogło być inaczej, skoro towarzysz Bierut na przestrzeni 40 lat pracował nieprzerwanie i aktywnie w ruchu robotniczym, idąc zawsze z nurtem rewolucyjnym, nigdy nie zbaczając z drogi socjalizmu, zawsze ofiarny, zawsze gotów stanąć na najbardziej bojowym i najtrudniejszym posterunku.

W okresie okupacji staje w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Jako członek KC PPR odgrywa wielką rolę w wykuwaniu linii politycznej naszej Partii. Olbrzymią zasługą towarzysza Bieruta, oddaną klasie robotniczej i całemu narodowi, olbrzymią zasługą dla sprawy walki o niepodległość i utrwalenia demokratycznych podstaw nowej Polski — jest Jego udział w tworzeniu Krajowej Rady Narodowej, Jego pilna troska i wytężona praca nad zapewnieniem naszemu krajowi warunków demokratycznego rozwoju i usuwaniem przeszkód na drodze do socjalizmu.

Dziś, gdy ruch robotniczy znajduje się w przededniu zjednoczenia, gdy wyrastają przed Nim nowe problemy i nowe zadania, powrót towarzysza Bieruta do czynnej pracy w naszej Partii staje się sprawą szczególnie donioslej wagi.

I dlatego decyzję KC PPR, wyrażoną w liście do Prezydenta, uznają masy pracujące naszego kraju jako krok podyktowany ich najbardziej żywotnymi interesami, wynikającymi z poczucia wielkiej roli naszej Partii, której rozwój jest dziś niezbędnym warunkiem dalszego marszu na drodze do szczęścia i dobrobytu ludu polskiego, na drodze do socjalizmu.

Francja bez rządu

Po Ramadierze — Schuman również zrezygnował z misji tworzenia gabinetu

PARYŻ PAP. — Robert Schuman zawiadomił prezydenta Auriola, że *nie jest w stanie sformować nowego rządu.*

Wysiłki Schumana w kierunku sformowania nowego rządu rozbiły się głównie w związku ze sprawą obsadzenia stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Stanowisko to Schuman ofiarował Francois Mitterandowi, członkowi ugrupowania gaullistowskiego UDSR. Ugrupowanie to — jak twierdzą, — uzależniło swą zgodę na objęcie teki ministra spraw wewnętrznych przez Mitteranda od dwóch warunków, których Schuman nie mógł zaakceptować. Warunki te — zdaniem kół poinformowanych — były następujące: *1) przeprowadzenie wyborów samorządowych w październiku, 2) zmiana ordynacji wyborczej przez wprowadzenie wyborów uzupełniających w razie śmierci lub ustąpienia jakiegoś deputowanego.* Dotychczas — zgodnie z ordynacją wyborczą — zwolniony mandat przypadał członkowi partii, do której należał poprzedni deputowany.

PARYŻ PAP. — Robert Schuman, który złożył w piątek na ręce prezydenta Auriola rezygnację z powierzonej mu misji tworzenia nowego rządu, oświadczył dziennikarzom po opuszczeniu pałacu Elizejskiego:

„Nie mogłem stworzyć rządu, któryby podołał ciążącym na nim obowiązkom. Nie znalazłem warunków współpracy, potrzebnej do spełnienia zadań skutecznego rządu. Stwierdziłem brak solidarności wśród ugrupowań zainteresowanych w spełnieniu wspólnego i trudnego zadania".

Prezydent Auriol przyjął w godzinach popołudniowych Bluma, a następnie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriota.

Pismo Biura Politycznego KC PPR do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Komunikat KC PPR

Biuro Polityczne KC PPR wystosowało w imieniu KC PPR następujące pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

W okresie zakładania podwalin Odrodzonej Państwowości Polskiej w rozumieniu wielkich zadań powierzonych Tobie przez cały Naród na stanowisku Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, a później Prezydenta Rzeczypospolitej, które w tym przełomowym okresie wymagało poświęcenia wszystkich Twoich sił temu najwyższemu urzędowi państwowemu, Polska Partia Robotnicza zwolniła Ciebie z więzów organizacyjnych, które łączyły Ciebie z naszą partią od chwili powstania.

Dziś, kiedy rola naszej partii, jako czołowej siły w budownictwie odrodzonego na podstawach demokracji ludowej Państwa jest w pełni uznana, w obliczu doniosłych zadań, stojących przed naszą Partią, a w szczególności umocnienia jej niezłomności ideowej, w przededniu historycznej chwili realizacji pełnej jedności polskiej klasy robotniczej poprzez utworzenie Zjednoczonej Partii Robotniczej, KC PPR, pamiętając Twą wytrwałą walkę o wyzwolenie klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce na przestrzeni 40 lat, Twój udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym w najtrudniejszych okresach i okazany w tej walce hart ideowy, pamiętając Twój ofiarny udział w walce narodowo - wyzwoleńczej i w kierownictwie Polskiej Partii Robotniczej, z ramienia której brałeś czynny udział w tworzeniu reprezentacji Narodu, Krajowej Rady Narodowej, zwraca się do Ciebie o powrót do czynnej pracy w Polskiej Partii Robotniczej.

* * *

Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut w związku z tym wezwaniem wziął udział w plenarnym posiedzeniu KC PPR.

Plenum Komitetu Centralnego

Polskiej Partii Robotniczej

Wczoraj zakończyło swe obrady Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, na którym omawiano sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w partii, bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej na wsi oraz sprawy organizacyjne.

W wyniku wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji powzięto jednomyślnie rezolucję i uchwały, które będą ogłoszone w dniach najbliższych.

Komunikat szefa kancelarii Rady Państwa

WARSZAWA PAP. W dniu 28 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Państwa, na którym Prezydent R. P. Bolesław Bierut, jako przewodniczący Rady Państwa powiadomił Radę o piśmie skierowanym doń przez Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej w sprawie powrotu jego do czynnej działalności w Polskiej Partii Robotniczej.

Prezydent R. P. zakomunikował Radzie swą decyzję przyjęcia tej propozycji. Rada Państwa przyjęła oświadczenie Prezydenta R. P. do wiadomości.

Zgon b. prezydenta Edwarda Benesza

PRAGA PAP. — Dr. Edward Benesz, drugi prezydent Republiki Czechosłowackiej, — zmarł w piątek o godzinie 18.10 w swej posiadłości Sezimove Usti, przeżywszy 64 lata. W stanie zdrowia dr. Benesza, który chorował od długich miesięcy, nastąpiło nagle znaczne pogorszenie w ubiegłą niedzielę. We wtorek chory stracił przytomność, której nie odzyskał już do chwili zgonu. Paraliż prawej strony ciała postępował powoli w kierunku serca przy równoczesnym coraz większym osłabieniu sił fizycznych chorego. Ostatnie dni dr. Benesz był podtrzymywany przy życiu przy zastosowaniu sztucznych środków odżywiania. Mimo wysiłków najwybitniejszych lekarzy nie zdołano już powstrzymać rozwoju choroby.



Dr. E. BENESZ

W chwili śmierci przy łożu dr. Benesza znajdowali się: jego żona, brat, dwie siostrzenice i siostrzeniec.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci dr. Benesza zwołano nadzwyczajne posiedzenie gabinetu czechosłowackiego.

PRAGA PAP. — Bawiący w swej letniej siedzibie w Kołodiejach Prezydent Republiki Klement Gottwald natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie dr. Edwarda Benesza, przesłał małżonce zmarłego depeszę kondolencyjną. Składając p. Beneszowej wyrazy najgłębszego współczucia prezydent Gottwald stwierdza, że w osobie dr. Edwarda Benesza Czechosłowacja straciła jedną z najwybitniejszych swych postaci. Naród czechosłowacki — stwierdza prezydent Gottwald — nigdy nie zapomni o zasługach dr. Benesza w walce o niepodległość i w dziele odbudowy państwa.

Premier Zapotocky zwołał na 4 bm. nadzwyczajne posiedzenie gabinetu celem uczczenia pamięci zmarłego i ustalenia programu uroczystości pogrzebowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło anulowanie wszystkich widowisk i imprez zapowiedzianych na niedzielę 5 bm.

Czwarta narada 4 gubernatorów

odbyła się wczoraj w Berlinie

BERLIN PAP. — W siedzibie Rady Sojuszniczej w Berlinie odbyła się w piątek po południu czwarta konferencja gubernatorów 4-ch mocarstw. W godzinach przedpołudniowych obradowali rzeczoznawcy gubernatorów państw sojuszniczych.

Dwaj obserwatorzy ONZ w Palestynie

zamordowani przez żołnierzy egipskich

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje komunikat ONZ, opublikowany w Palestynie który stwierdza, że dwaj obserwatorzy z ramienia tej organizacji — oficerowie francuscy — zostali zabici na lotnisku w Gaza przez żołnierzy nieregularnych oddziałów egipskich.

Wiadomość tę szef sztabu kwatery Bernadotte'a na Bliskim Wschodzie — Lundstroem przekazał rozjemcy ONZ. Francuzi zginęli w momencie opuszczania samolotu. Fakt tej zbrodni potwierdziły również egipskie władze.

Sukces chińskiej armii ludowej

Wojska Czang-Kai-Szeka ewakuują Czang-Czun

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje oficjalne oświadczenie nankińskich kół wojskowych, stwierdzające, że *wojska rządowe ewakuowały wielkie lotnisko, leżące na przedmieściu stolicy Mandżurii — Czang-Czun.*

Wyrok na sabotażystów z Koszalina

Surowe wyroki na zbrodniarzy, którzy spowodowali zmniejszenie planu zasiewów o 6 tys. ha. Wł. Czarnecki skazany na karę śmierci - pozostali wspólnicy na kary więzienia

SZCZECIN PAP. — W dniu 3 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok na sabotażystów b. członków zarządu okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie.

Osk. Władysław Czarnecki b. dyrektor okręgu został skazany na karę śmierci, utratę praw na zawsze i przepadek mienia, osk. Stanisław Rossochacki b. naczelnik wydz. rolnego — na 15 lat z pozbawieniem praw na 5 lat, osk. Ignacy Tadrzyński b. kierownik referatu planowania na 5 lat z pozbawieniem praw na 2 lata. Osk. Kazimierz Ziółkowski b. naczelnik wydz. zaopatrzenia i zbytu na 8 lat z pozbawieniem praw na 3 lata. Osk. Józef Pakulski b. referent akcji siewnej na 6 lat z pozbawieniem praw na trzy lata. Osk. Jan Gliński b. inspektor weterynaryjny na 4 lata z pozbawieniem praw na 2 lata oraz osk. Karol Kocma, b. naczelnik wydz. finansowego na 12 lat z pozbawieniem praw na 6 lat.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że dokonany przez oskarżonych sabotaż był przestępstwem szczególnie niebezpiecznym w okresie odbudowy państwa. Skazani spowodowali zmniejszenie tegorocznego planu zasiewów wiosennych o 5.956 ha, a nadto dopuścili się w pełni świadomości szeregu innych zbrodni, zmierzających do podważenia trzyletniego planu gospodarczego i poderwania zaufania do rządu Polski Ludowej.

Państwowym nieruchomościom ziemskim przypadło w realizacji planu trzyletniego szereg ważnych zadań, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Oskarżeni orientowali się dokładnie w polityce gospodarczej rolnictwa rządu, a jako ludzie z wyższym wykształceniem, pełniący w P. N. Z. czynności kierownicze, szczególnie Czarnecki, Rossochacki i Tadrzyński, mający długoletnią praktykę rolną i wykształcenie zawodowe, *na drodze sabotażu usiłowali pokrzyżować wytknięte zamierzenia.*

Oskarżeni podkreślali, że ich pochodzenie nie jest obszarnicze, jednak ich linia postępowania wskazywała, że są związani z tą sferą i posługują się metodami elementów reakcyjnych wrogich ustrojowi demokratycznemu państwa, *że są wrogami klasy robotniczej, na której spoczął wielki ciężar walki o postęp w państwie.*

Pobudką do takiego działania było wrogie ustosunkowanie się do ustroju demokracji oraz do członków PPR.

Jako okoliczności łagodzące sąd wziął pod uwagę, że oskarżeni nie byli dotychczas karani sądownie. Co do Glińskiego — że nie posiadał on w dostatecznym stopniu umiejętności organizacyjnych, nie miał dostatecznej pomocy w wykonywaniu służby weterynaryjnej.

Łódź robotnicza składa kondolencje

na wieść o śmierci tow. Zdanowa

Rada Zakładowa PZPB nr. 3 wysłała do Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej Bolszewików telegram następującej treści:

„My, pracownicy PZPB nr. 3 w Łodzi, na wieść o śmierci tow. Andrzeja Żdanowa, członka Biura Politycznego i Sekret. KC WKP(b) wraz z Wami chylimy w żałobie głowy nad grobem jednego z czołowych budowniczych Partii Komunistycznej i Związku Radzieckiego".

Rada Zakładowa
Państwowych Zakładów Przemysłu
Bawełnianego nr. 3.

* * *

„Rada Zakładowa przy PZPB nr. 5 w Łodzi, w imieniu załogi fabrycznej, liczącej 9.000 pracowników wyraża głęboki żal i współczucie z powodu śmierci bohatera ZSRR tow. Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa — przodownika klasy robotniczej całego świata".

Rada Zakładowa
przy PZPB nr. 5 w Łodzi.

Represje przeciw robotnikom włoskim

Szarża policji de Gasperiego na bezbronnych

RZYM PAP. — W znanym ośrodku przemysłu włókienniczego Schio doszło do zajść, sprowokowanych przez policję włoską.

Robotnicy wysunęli w stosunku do pracodawców szereg postulatów i w tej sprawie toczyły się między robotnikami a dyrekcją pertraktacje, przy czym trzeba zaznaczyć, że robotnicy nie przerwali pracy. Mimo to policja została skoncentrowana dookoła budynku fabrycznego, nie dopuszczając robotników do pracy. Wywiązało się z tego powodu starcie. W wyniku szarży policji szereg robotników zostało rannych. Na znak protestu załoga fabryczna zwołała wiec, na którym postanowiono ogłosić 24-godzinny strajk generalny w mieście. Sekretariat Konfederacji Pracy wystosował ostry protest przeciw represjom wobec niewinnych robotników.

Sukces kolejarzy polskich

Plan załadunku przekroczył normę przedwojenną

WARSZAWA PAP. — Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w sierpniu rb. 571.032 wagony towarowe zamiast planowanych 551.490 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 103,5 proc.

Plan przewozów z sierpnia rb. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1938, jest wyższy o 35 proc. Wzrost ładunków w stosunku do roku ub. wynosi 27,6 proc. *Systematyczne przekraczanie planu załadunków jest wynikiem współzawodnictwa pracy kolejarzy.*

Wypadek samochodowy dyr. Szyfmana

WARSZAWA PAP. — Dyrektor Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie dr. A. Szyfman i wybitna art. dram. J. Romanówna w drodze powrotnej z Krakowa do Warszawy ulegli wypadkowi samochodowemu, doznając lekkich obrażeń ciała.

Ofiary wypadku po udzieleniu im doraźnej pomocy lekarskiej w szpitalu w Jędrzejowie, powróciły do Warszawy.

Bezrobocie w Austrii

naskutek „pomocy" amerykańskiej

WIEDEŃ PAP. — W Austrii obserwuje się stały wzrost bezrobocia. Według oficjalnych danych w lipcu rb. Austria liczyła 51.690 bezrobotnych. Koła gospodarcze stwierdzają otwarcie, że *przyczyną wzrostu bezrobocia jest plan Marshalla, w ramach którego sprowadza się do Austrii towary produkowane dotychczas przez fabryki austriackie, co oczywiście pociągnęło za sobą ograniczenie produkcji, a tym samym redukcje robotników.*

Walki w Grecji

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w Macedonii toczą się gwałtowne walki w okolicach Kaimaxalan - Dendrochori - Vitsi. W okolicy Floriny oddziały armii demokratycznej rozbiły batalion wojsk ateńskich oraz strąciły 1 samolot.

W rejonie Epiru oddziały gen. Markosa dokonały szeregu akcji sabotażowych.

Polsko-rumuńskie rokowania handlowe

BUKARESZT PAP. — W piątek 3 bm. przybyła do stolicy Rumunii polska delegacja handlowa. Na czele delegacji stoi wiceminister przemysłu i handlu, Eugeniusz Szyr. W skład delegacji wchodzą m. in. wiceprezes CUP, dr. Jędrychowski oraz dyr. departamentu wschodniego MSZ Sobierajski.

Na lotnisku w Bukareszcie delegację polską powitał podsekretarz stanu do spraw ekonomicznych w prezydium rady ministrów, inż. Zeigher, szef protokółu min. pełnomocny Zaharia oraz sekretarz generalny ministerstwa handlu Radulescu. Obecny był również ambasador R. P. w Rumunii, dr. Piotr Szymański, wyżsi urzędnicy ambasady polskiej, przedstawiciele miejscowej prasy itd.

Aresztowanie członków grupy wywrotowej

w redakcji Tygodnika Warszawskiego

WARSZAWA PAP. — Dnia 21 lipca 1948 r. o godz. 1-ej po południu żołnierze Ochrony Pogranicza zatrzymali w chwili usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy Kazimierza Studentowicza, czołowego publicystę „Tygodnika Warszawskiego", jednego z głównych działaczy grupy skupiającej się wokół wichrzącego za granicą Karola Popiela.

Materiały znalezione przy Kazimierzu Studentowiczu, jak również wyniki pierwiastkowego śledztwa wykazały istnienie grupy, która dla zakonspirowania swej nielegalnej i wrogiej ustrojowi demokratycznemu działalności usadowiła się w kolegium redakcyjnym „Tygodnika Warszawskiego" oraz w zarządzie spółki wydawniczej — „Rodzina Polska", będącej wydawcą tego tygodnika.

Przy likwidacji wrogiej działalności wyżej wspomnianej grupy, władze bezpieczeństwa w celu zabezpieczenia materiałów dowodowych opieczętowały lokale redakcji i administracji „Tygodnika Warszawskiego".

Jednocześnie na mocy decyzji prokuratora zostało zatrzymanych kilku członków kolegium redakcyjnego „Tygodnika Warszawskiego", część z nich m. in. ks. Zygmunt Kaczyński — została zwolniona z aresztu na wolną stopę do dyspozycji władz śledczych.

Kłótnie państw marshallowskich

o podział „pomocy" amerykańskiej

LONDYN PAP. — Korespondent „Daily Graphic" donosi z Paryża, o nowych kłótniach krajów, marshallowskich o dolary amerykańskie. Korespondent podkreśla, że *na ostatnim* posiedzeniu Rady Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej na tym tle o mało nie doszło do całkowitego rozłamu. Niemcy zachodnie, Grecja i Turcja domagały się zwiększenia przyznanych im przydziałów, czemu stanowczo sprzeciwiły się pozostałe państwa. Korespondent stwierdza, że na posiedzeniach Rady państwa te wystąpiły wspólnym blokiem przeciwko planowi podziału pomocy amerykańskiej, opracowanemu przez marshallowski sztab generalny, popierający —jak wiadomo, — pretensje Bizonii, Turcji i Grecji.

„Daily Graphic" pisze w końcu, że przedstawiciele amerykańscy wykazują coraz większe zniecierpliwienie z powodu niemożności osiągnięcia przez kraje Europy zachodniej porozumienia w sprawie podziału dolarów.

Arabowie konferują

LONDYN PAP. — W Damaszku urzędowo podano do wiadomości, że w poniedziałek odbędzie się w Aleksandrii posiedzenie komitetu politycznego Ligi Arabskiej, na którym uzgodniona zostanie przyszła polityka państw arabskich w kwestii palestyńskiej. Członkowie komitetu przedyskutują również szczegółowo sytuację militarną w Palestynie.

Konferencja intelektualistów amerykańskich

w obronie wolności i pokoju

MEXICO CITY PAP. — Jeden z najwybitniejszych intelektualistów Ameryki Łacińskiej przewodniczący Kubańskiej Partii Komunistycznej i wiceprzewodniczący senatu kubańskiego, Juan Marinello, oświadczył korespondentowi PAP, że w krajach Ameryki Środkowej i Południowej czynione są już przygotowania do zwołania i przeprowadzenia *„konferencji ogólno - amerykańskiej w obronie demokracji i pokoju".*

Celem tej konferencji będzie zgromadzenie *wybitnych działaczy demokratycznych kontynentu amerykańskiego na polu politycznym, związkowym, kulturalnym i artystycznym oraz zjednoczenie ich wysiłków w obronie pokoju i demokracji wobec wzrastającego niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony państw imperialistycznych.*

Jerzy Korwin 16)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— O czym pan myślał wysłuchując tych opowiadań o Waldemarze Glücku?

— Każde słowo przywoływało z mojej pamięci obraz tego samego człowieka, jak poufale odnosił się do Krystyny. Zestawiałem te dwa nazwiska: Waldemar Glück i Krystyna Jełowicka. Byłem przekonany, że między nimi istnieje coś wspólnego.

— Wzrastała w panu z każdą chwilą nienawiść. — podsunął Hennert.

— Nie, ale osoba dyrektora zaczęła mnie denerwować. Stale słyszałem ze wszystkich stron to jedno nazwisko: Waldemar Glück! Waldemar Glück! Ekiertowi chciałem już powiedzieć, aby przestał mi o nim opowiadać, wtedy podszedł do mnie z drugiej strony jezdni dwunastoletni może chłopiec, który dłuższy już czas przyglądał mi się z zainteresowaniem.

— Pan nazywa się Wierucki, prawda? — zapytał.

Gdy potwierdziłem, oddał mi list od narzeczonej. Pisany był na dobrym papierze i pachniał lekko perfumami. Ten wygląd listu i sposób jego doręczenia wydawał mi się symptomatyczny. Krystyna mogła przecież wysłać list pocztą, a użyła sposobu, w jaki zmawiali się na tajemne spotkania kochankowie ze starych powieści lub dramatów. List natychmiast przeczytałem.

— Co pisała w tym liście pańska narzeczona? — zainteresował się znów prokurator Brzozowski — Dlaczego zaprosiła właśnie na spotkanie do fabryki?

— List jest w moim posiadaniu — odrzekł Hennert — Razem z pozostałymi rzeczami pana Wieruckiego, które mu odebrałem natychmiast po aresztowaniu. Proszę, kto interesuje się tą sprawą, niechaj czyta.

List pisany był bardzo wyraźnym, okrągłym niemal pismem, pięknym z kształtu i jakby naiwnym ze swego grafologicznego znaczenia. Słów zawierał niewiele: *„Andrzeju. Co się z Tobą dzieje? Od kilku dni czekam na Ciebie napróżno, czyżbyś nie chciał się ze mną zobaczyć. Przyjechałeś niespodziewanie i równie niespodziewane jest Twoje zachowanie. A może żywisz jakie podejrzenia? Jeśli źle nastroiła Cię moja matka, przyjdź do mnie do fabryki. Portiera uprzedziłam. Muszę się tak czy inaczej z Tobą zobaczyć. Krystyna".*

— Ma pan tutaj wyraźna odpowiedź na swoje pytanie, panie prokuratorze. — stwierdził z lekką ironią Hennert, nie śmiał bowiem zbyt otwarcie drwić z jego upartej i godnej lepszej sprawy postawy śledczej.

— I co? Udał się pan natychmiast do fabryki? — spytał Hennert i dodał spiesznie, aby zdążyć jeszcze przed odpowiedzią Wieruckiego — Proszę jak poprzednio opowiedzieć wszystko szczegółowo z tym literackim zacięciem, które wywołał z pana sędzia Nosek. Będziemy mogli ze stenogramu wydawać później nowele.

Sędzia Nosek na tę wyraźną zaczepkę nie zareagował, przeciwnie z całym przekonaniem powtórzył:

— Proszę posłuchać wezwania sierżanta Hennerta i nie traktować go jako żartu. Opowiadania pańskie są bardzo wiernym odtworzeniem minionej rzeczywistości i w tym sensie prawdziwym obrazem przeżyć i zdarzeń. Chcę zwrócić uwagę na ten bezsprzeczny szczegół z całym naciskiem. Dowodzi on prawdomówności w ogóle. Przejrzałem właśnie stenogram i wywarł na mnie wrażenie najzupełniej szczerego.

Wierucki wyczuł w słowach sędziego Noska życzliwość i wyraźną zachętę do szczerości. Czyżby zyskał w nim sprzymierzeńca? Było dla niego oczywiste, iż bez jednej chociażby przyjaznej duszy nie wybrnie z kłopotów w jakie zapędziła go jego własna lekkomyślność. Postanowił więc iść za tym wezwaniem dość jak na warunki śledztwa niezwykłym i po namyśle wolno i z większą niż po raz pierwszy rozwagą mówił:

— Przyjdź do mnie do fabryki... — powtórzyłem w myśli i uznałem to za bardzo dobry pomysł. Jeszcze przed chwilą przygnębiony, zacząłem po tym liście odżywać. Zawsze ulegałem zbyt łatwo panicznym nastrojom i często zapamiętywałem się w samoudręce. Spojrzałem na zegarek. Była akurat godzina dwunasta a więc pora obiadowa, w czasie której Krystyna rozporządzała najbardziej swobodnymi chwilami. Do fabryki nie było daleko, udałem się do niej natychmiast. Już jednak po drodze zaczęły mnie dręczyć na nowo najprzeróżniejsze wątpliwości. Przecież Krystyna mogła przyjść do mnie, czyżby nie posiadała dość odwagi? Znaczyło to, że była w jakimś stopniu wobec mnie winna, ale w jaki sposób? Poufałość Glücka była uderzająca i ta jego opinia, którą słyszałem przed chwilą czyżby nie rozciągała się również na Krystynę? Gdzieś z głębi podświadomości wypełznął duch mego przyjaciela Tadeusza. Ten nie lubił żadnych wątpliwości i niejasnych sytuacji. Wyobrażałem sobie, jakby on zareagował w mojej sytuacji. Uśmiechnąłby się cynicznie i zawołał: „Proszę, zobaczymy co jest pod tą sukieneczką! A więc kurtyną do góry!: Tak! — powtórzyłem sam za swoimi myślami — Niech idzie kurtyna do góry, to się wreszcie wiele wyjaśni!

Portier był istotnie o możliwości mojej wizyty uprzedzony. Czy przypominał mnie sobie z epizodu ze strażakiem, nie mogłem się zorientować, ale przyglądał mi się bardzo ciekawie i zawsze ukradkiem. Dzwoniąc z dyżurki na górę do kantorku był niby niesłychanie zajęty telefonem, ale z nad słuchawki rzucał stale ukradkowe i bystre spojrzenia.

— Pani Jełowicka? — krzyczał do tuby, przypominającej jeszcze pierwsze aparaty Edisona — To proszę panią Jełowicką! To pani. Tak! Dzień dobry. Jest tu gość do pani. Tak. Właśnie pan Andrzej Wierucki. Niech zaczeka. Dobrze. Pani zejdzie sama. Dobrze, dobrze, powiem.

(D. c. n.)

USA na śladach III-ej Rzeszy

Amerykański marsz w kierunku faszyzmu

Co mówi były prokurator generalny J. Rogge

JOHN ROGGE, członek amerykańskiej delegacji na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, oświadczył w wywiadzie, udzielonym korespondentce „Telepressu", co następuje: „Kiedy czyta się nagłówki w codziennej prasie amerykańskiej, wyraźnie odczuwa się POWIEW FASZYZMU".

ozwój faszyzmu w Ameryce — ciągnął dalej ten b. zastępca prokuratora generalnego USA, który znaczną część życia spędził na obronie wolności obywatelskich i praw ..arych ludzi — żywo przypomina *to, co miało miejsce w Niemczech"*.

Rogge oświadczył, że aresztowanie przywódców komunistycznych jest ostatnim z szeregu wypadków, których korzenie sięgają bardzo głęboko. „Tendencje faszystowskie wzmogły się i jednocześnie akcja w tym kierunku stała się bardziej przemyślana i nabrała tempa".

Zapytany na temat, co uważa za *punkt wyjściowy obecnej naganki*, Rogge oświadczył: „Zarządzona przez Trumana w dniu 22 marca 47 r. próba lojalności zainaugurowała serię nagonek czyniąc z USA kraj setek tysięcy donosicieli, którzy dzięki swej działalności na rzecz FLI (tajna policja USA — przyp. red.) zabezpieczają się przed aresztowaniem.

Proszę spojrzeć, w jaki sposób wielcy kapitaliści wygrali *pierwszą fazę ofensywy w kierunku faszyzacji USA* — powiedział Rogge. — Po pierwsze, oskarżyli oni członków Biura Wykonawczego Komitetu Antyfaszystowskiego, których główną zbrodnią było wspomaganie ofiar gen. Franco. Następnie posegregowano amerykańską klasę robotniczą, w myśl ustawy Taft-Hartley'a i rozpoczęto gwałtowną kampanię, zmierzającą do zburzenia amerykańskiego ruchu robotniczego, który mógłby skutecznie stawić opór faszyzmowi. Następnie został wydany rozkaz o deportacji działaczy postępowych, aby wzbudzić niepokój wśród amerykańskich przywódców robotniczych, urodzonych zagranicą".

„Ile razy przemawiam w *jakimś* wielkim mieście amerykańskim, *zawsze* znajduje się ktoś wśród słuchaczy, *kto* prosi mnie, bym bronił go przed deportacją".

Omawiając w *dalszym* ciągu *główne etapy faszyzacji USA*, Rogge przytoczył, jako jaskrawe przykłady tego procesu następujące fakty: postawienie w stan oskarżenia autorów hollywoodzkich, oraz uniemożliwianie odbywania wieców, na których obywatele pragną omówić pewne ważne sprawy, np. w jaki sposób uczynić Wallace'a prezydentem itp.

B. zastępca Prokuratora Generalnego USA spodziewa się *wielkiej czystki w szkołach i na wyższych uczelniach*, gdzie z dnia na dzień zwiększa się kontrola nad profesorami, studentami i zebraniami. Coraz więcej władz różnych uczelni ogranicza wolność słowa wykładowców i poucza studentów, czyich wykładów mają nie słuchać.

„Co tu mówić o wolności słowa? — zapytuje Rogge. — Jak w ogóle można mówić o wolności, jeśli prace Howard'a Fast'a, czołowego pisarza amerykańskiego i członka Egzekutywy Komitetu Uchodźców Antyfaszystowskich, zakazane są w czterech uczelniach: Columbia College, City College of New York, Brooklyn College i Hunter College. Co mówić o wolności organizowania się, jeśli studentom Hunter College i wielu innych uczelni nie wolno należeć do „Młodych Postępowych Obywateli Amerykańskich"? Jakie mamy prawo mówić o wolności politycznej, jeśli studenci poddawani są karom dyscyplinarnym za rozrzucanie ulotek, domagających się równouprawnienia murzynów i mniejszości, i kiedy państwowe uniwersytety przeprowadzają badania podręczników, doszukując się w nich „wywrotowych i nie-amerykańskich doktryn?"

„Amerykański marsz w kierunku faszyzmu — stwierdza Rogge — nie ogranicza się do frontu wewnętrznego. Faktem jest, że rezultatem spotkania Dulles'a z de Gaulle'm jest żądanie tego ostatniego *rozwiązania związków robotniczych we Francji*. Fakt wysunięcia na terenie Kongresu propozycji wciągnięcia frankistowskiej Hiszpanii w ramy Planu Marshalla winien dać Amerykanom do myślenia. Badania lojalności przeprowadzane są obecnie we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, wykonujących zamówienia państwowe".

Rogge przytoczył jeden z ostatnich wypadków nie wymieniając jednakowoż nazwiska ofiary, bowiem spodziewał się, że jeszcze zdoła wywalczyć pozostawienie tej osoby na dotychczasowym stanowisku. Podczas prowadzonych dochodzeń, badanemu zadano m. in. następujące pytania: Gdzie urodzili się jego ojciec i matka? Czy znał jakiegoś Rosjanina, lub zamierza poznać? Co myśli o prawach obywatelskich i dyskryminacji rasowej? Czy zapraszał kiedykolwiek do domu murzyna względnie komunistę? Czy zamierzał to uczynić? Czy był kiedy na filmie radzieckim? Czy czytał dzieła Howarda Fasta, Liona, Feuchtwangera lub Teodora Dreisera?"

„Co musimy zrobić — oświadczył na zakończenie Rogge — to wznieść *barykady przeciwko temu pochodowi faszyzmu*, w przeciwnym bowiem razie, klika kapitalistów i generałów, kierująca obecnym rządem, kosztem milionów obywateli, *doprowadzi naród amerykański do katastrofy*. Najlepszą barykadą tego rodzaju jest *ruch wallace'owski*, który musi zwyciężyć, jeśli mamy uniknąć faszyzmu w Ameryce".

Wystawa uratowanych dzieł

W związku z Kongresem Intelektualistów w Obronie Pokoju, Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych zorganizowało w gmachu Żyd. Tow. Historycznego w Warszawie, Tłomackie 5, wystawę uratowanych dzieł sztuki artystów-plastyków Żydów, pochodzących z Polski. Wystawiono dzieła starych mistrzów sztuki plastycznej, jak: Maurycego Gottlieba, Samuela Hirszenberga, Henryka Glicensteina, Artura Markowicza, Szymona Buchbindera, Leopolda Pilichowskiego, Wilchelma Wachtla.

Oprócz wymienionych artystów starszej generacji: wystawione zostały również prace: Bera Kratki, Jerzego Merkla, Romana Kramsztyka, niedawno zmarłej Magdaleny Gross, Seidenbeutlów, Korzenia, Szymona Trachtera, Artura Klara, Spigla, Maurycego Trębacza, Adolfa Messera, Wincentego Braunera, Henryka Brczyńskiego i w. in.

Otwarcie Wystawy nastąpiło w dniu 30. 8. b. r. o godz. 10-ej rano. Kierownikiem Wystawy jest przewodn. Ż.T.K.S.P. ob. Józef Sandel.

Gdy osiągnięte sukcesy nie są ugruntowane

„Scheiblerowcy" toczą zaciekłą walkę o podniesienie jakości produkcji

Zdawało się kilka miesięcy temu, że **„Jedynka bawełniana"** dokonała stanowczego przełomu pod względem **jakości swej produkcji.** Okazuje się jednak, że na tym, jak i na wielu odcinkach nie można być zbyt pewnym siebie, że sukces raz osiągnięty wymaga wielkiego wysiłku i ciągłej czujności, by go ugruntować na daleką metę.

W kwietniu br. „Jedynka mogła już pochwalić się stosunkowo ładnymi procentami „primy", lecz w lipcu i sierpniu już „zjechała".

Dlaczego tak się stało?

„Scheiblerowcy" różnie się tłumaczą. A więc: 1) przędzalnia miała transport bawełny bez kwalifikacji (o czym już zresztą pisaliśmy niedawno), 2) „Jedynka" produkuje dużo tkanin trudnych — białych lub o bardzo delikatnym deseniu, przeznaczonych w dodatku przeważnie na eksport i wreszcie— 3) lato, upały, a przede wszystkim — urlopy podstawowych kadr produkcyjnych, tj. przodowników pracy.

Argumenty te nie są bezpodstawne, lecz mimo to, fakt pozostaje faktem, że ilość „primy" w „Jedynce" spadła. Gdyby przeliczyć ten spadek na brzęczącą monetę wyniosłoby to **miliony**, stracone bezpowrotnie przez firmę, a więc i przez klasę robotniczą w ciągu tych fatalnych dwóch miesięcy.

Czy nie można było tego uniknąć? Owszem, można było. Potwierdzają to zresztą kroki, przedsięwzięte przez dyrekcję i aktyw pracowniczy fabryki dla wybrnięcia z impasu. Weźmy choćby taką rzecz, jak ów nieszczęsny transport bawełny, nadesłany bez tak zwanej opinii: gdyby się było bardziej czujnym, to przecież z miejsca można było wpaść na pomysł, że należy ją własnymi siłami zbadać, a dopiero potem zrobić odpowiednią mieszankę, a nie dopiero po niewczasie, kiedy bawełna zdążyła już przejść wszystkie oddziały i wszędzie zarwać produkcję.

Towarzysze z Księżego Młyna tłumaczą wprawdzie, że fabryka nie posiada zapasów bawełny, a wobec tego każdy nowy transport idzie — jak to się mówi — prosto do garnka — ale przecież teraz, już po szkodzie, znaleźli jednak sposób, jak wybrnąć z podobnej sytuacji, gdyby się powtórzyła w przyszłości. Ba, nawet postanowili klasyfikować na własną rękę wszystkie transporty bawełny, nie polegając na klasyfikacji nadesłanej z Gdyni

Druga trudność, to znaczy **asortyment produkowanych towarów**, to sprawa oczywiście bardzo poważna. Jedynym na nią lekarstwem w tej chwili jest tylko **zwiększona czujność i kontrola**, do czego zresztą według wszelkich znaków na niebie i ziemi „Jedynka" zabrała się bardzo energicznie. Trzecia trudność acz również nie błaha mogła być jednak — nam się wydaje — w poważnej mierze usunięta. Na jakość produkcji wpłynęło **zbytnie nagromadzenie się urlopów** wszystkich podstawowych pracowników w ciągu krótkiego okresu kilku miesięcy. Dlaczego „Jedynka" nie pomyślała o urlopach jeszcze ubiegłej zimy? Nawet, o ile chodzi o pracowników uprawnionych do swobodnego wyboru urlopu można było znaleźć jakieś **wyjście z sytuacji.** Sądzę, że bardzo wielu przodowników pracy zrezygnowałoby raczej z urlopów w miesiącach lipcu i sierpniu, niż chciało wziąć na swoje sumienie zarwanie produkcji firmy. Zresztą — gdyby pomówić z nimi szczerze, może ustanowiliby pomiędzy sobą **kolejkę urlopową** i zapewniliby tym fabryce kadry niezbędne do produkcji.

A teraz przejdźmy do przyczyn zła już mniej podstawowych, drobniejszych: Ponieważ procent produkcji pierwszego gatunku realizuje się w ostatecznym rachunku na wykończalni, ten oddział więc stał się ostatnio w PZPB Nr 1 przedmiotem ogólnej uwagi i złorzeczeń. Wykończalnia ze swej strony rozpacza, że to ona właśnie musi wypijać kwaśne piwo, nawarzone we wszystkich pozostałych oddziałach fabryki.

— Byliśmy łatwowierni — mówią wykończalnicy — przyjmowaliśmy za dobrą monetę wszystko, co nam tkalnia podsuwała jako pierwszy gatunek, aleśmy już zmądrzeli, sami będziemy tę rzecz kontrolować.

Stanowisko to jest słuszne, lecz jeszcze słuszniejsze byłoby, gdyby towarzysze z wykończalni kontrolę i krytykę zaczęli od siebie samych, bez tej ambitnej pewności siebie — „oni tylko knocą, a u nas wszystko dobrze".

Wtedy może nie ciągnęłaby się tak długo historia z pomalowaniem wózków plamiących tkaniny, wtedy może od razu po kilku dziesięciu metrach satyny doszliby do wniosku, że należy zmienić system tej merceryzacji, a nie tak, jak to się zdarzyło, że „połapali" się dopiero po niewczasie; wtedy może zakrzątnęliby się by zorganizować u siebie **współzawodnictwo pracy**, które na innych oddziałach istnieje już przecież od roku.

Nie mamy bynajmniej zamiaru oczerniać wykończalni. Wiemy bardzo dobrze, że załoga jej walczy z licznymi trudnościami, wiemy również, że ma ona bardzo poważny zastęp wypróbowanych, oddanych sprawie robotniczej towarzyszy — zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. Lecz właśnie dlatego pozwalamy sobie na słowo krytyki. Im kto bardziej świadomy, tym większą przecież ponosi odpowiedzialność.

W imię sprawiedliwości trzeba przyznać, że inne oddziały „Jedynki" również nie są bez winy. Oto na przykład załoga tkalni ma ciągłą udrękę z powodu źle krochmalonych osnów. Już wałkowano tę sprawę z krochmalarzami na wszystkie możliwe sposoby. Po tym wałkowaniu widać już podobno maleńką poprawę, lecz jeszcze niedostateczną. Krochmalarze tłumaczą w kółko, że są bezsilni, że brak im tłuszczu itd. To wszystko prawda, lecz przecież prawdą jest również, że przy tej samej ilości tłuszczu niektórzy pracownicy dają osnowy o wiele lepsze od swych kolegów, jak np. tow. tow. **Zygmunt Wrzosek, Franciszek Bierzgalski, Wojciechowski, Jan Puzder, Władysław Polak.**

Mała ta grupa dobrych fachowców stanowi prawie 30 procent załogi krochmalarni. Czy przy odpowiednio zorganizowanym zespołowym współzawodnictwie pracy ta grupa przodowników pracy nie zdołałaby podciągnąć swych słabszych kolegów? Prosty rachunek pozwala twierdzić, że tak. Dotychczas jednak krochmalarnia pozostaje poza nawiasem współzawodnictwa, a jak mi się wydaje — nie docenia nawet możliwości i wagi tego ruchu. Takie przynajmniej odniosłam wrażenie — może mylne — w rozmowie z jednym z majstrów.

— U nas — mówi — jest bardzo ciężko.— Nie ma fachowców, nie ma nawet kandydatów na uczniów, a ci, niby wykwalifikowani, co już pracują kilka lat i ciągle knocą, do końca życia tak będą knocili.

Przyznam się, że oniemiałam, słuchając tych wywodów. Jaki to mamy teraz rok i gdzie się znajduje krochmalarnia — na księżycu czy też w Polsce Ludowej? Czyż krochmalenie osnów jest taką niedostępną wiedzą, którą posiąść mogą jedynie geniusze?! Coś tu nie jest w porządku. Rada Zakładowa i Komitet Współzawodnictwa powinnyby porządnie zainteresować się tym tak ważnym dla tkalni oddziałem wytwórczym.

H. Wiśniewska

Życie artystyczne ZSRR

Wszechzwiązkowa wystawa sztuki ludowej, otwarta w tych dniach na *terytorium* Centralnego Parku Kultury i Odpoczynku im. Gorkiego w Moskwie, zgromadziła przeszło 1000 eksponatów. Wśród wystawionych prac znajdują się utwory malarstwa i grafiki, rzeźby w drzewie i kości, grawiury, hafty artystyczne. Autorami wystawionych dzieł są robotnicy, urzędnicy, chłopi, uczeni, gospodynie domowe.

*

Koła muzyczne Związku Radzieckiego obchodziły niedawno 25-lecie kwartetu im. Betbovena. W ciągu ćwierćwiecza kwartet ten dał ogółem około 2 tysięcy koncertów. Niezależnie od corocznych występów w Moskwie, artyści niejednokrotnie wyjeżdżali do rozmaitych miast i republik związkowych. Wielkie powodzenie towarzyszyło występom kwartetu w Azji Środkowej, na Ukrainie, na Delekim Wschodzie i w okręgach polarnych. Repertuar kwartetu obejmuje przeszło 500 utworów klasyków rosyjskich i zachodnio-europejskich a także muzyki współczesnej. Artyści kwartetu — D. Cyganow (pierwsze skrzypce), W. Szyryński (drugie skrzypce), W. Borysowski (altówka) i S. Szyryński (wiolonczela) — zostali odznaczeni orderami Czerwonego Sztandaru Pracy, oraz uzyskali tytuły Laureatów Premii Stalinowskiej.

Interpelacje naszych Czytelników

Wędzarnia ludzi

Obywatelu Redaktorze!

My, niżej podpisani — lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 54, zwracamy się z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie poniższego w poczytnym piśmie:

Ob. Szulczewski — właściciel sklepu rzeźniczego — założył już przed dwoma laty w naszym domu wędzarnię, czynną do dnia dzisiejszego bez przerwy, pomimo, że nie ma prawa prowadzenia jej, jak nam powiedziano w Wydziale Przemysłowym Zarządu Miejskiego. Wędzarnia ta obrzydza wprost życie mieszkańców domu. W mieszkaniach podczas wędzenia jest pełno dymu, który przechodzi przez szpary podłogi i rury kanalizacyjne do mieszkań. Zimą dym ten był powodem ciężkich zachorowań dzieci — latem staje się tym bardziej katuszą, bo w mieszkaniach brak powietrza, a okien otworzyć nie można. Nie ma mowy o pracy ani o wypoczynku.

Szukaliśmy pomocy wszędzie, gdzie tylko było możliwe, a więc: w Wydziale Sanitarnym Zarządu Miejskiego, w Milicji Obywatelskiej itp. Lekarz i urzędnicy stwierdzili, że w takich warunkach — wędzarni prowadzić nie można — ponieważ sprzeciwia się to najelementarniejszym zasadom higieny. Pokiwano żałośnie głową — i na tym koniec. Rzeźnik wędzi, jak wędził, a dym truje nas dalej. My, ludzie pracy — też chcemy mieć prawo już nie do żadnych luksusów, ale do łyku świeżego powietrza. W gorący dzień, gdy goni się resztkami sił, a z okien wędzarni na podwórze do naszych mieszkań buchają kłęby dymu, to człowiek ma już dość.

Jeszcze raz prosimy obywatela Redaktora o zamieszczenie naszej skargi — może publiczne ogłoszenie tej sprawy poruszy jakąś dobrą duszę kompetentną w tej dziedzinie, która po przeczytaniu powyższego przyjdzie nam z pomocą.

Następuje 9 podpisów.

OD REDAKCJI

Jest dla nas zupełnie niezrozumiałe, w jaki sposób ów właściciel sklepu rzeźniczego może prowadzić przez tak długi czas wędzarnię, nie mając na to odpowiedniego zezwolenia — jakie w wyżej opisanych warunkach jest nie do pomyślenia. Sądzić należy, że miarodajne czynniki najrychlej wystąpią ze skuteczną interwencją.

DLACZEGO?

Pod adresem Urzędu Kwaterunkowego

Szanowny Redaktorze!

Jestem rzemieślnikiem prowadzę zakład szewski, żona moja pracuje w Państwowych Zakładach Jedwabniczych; mam dwóch synów w wieku lat 8 i 17—obydwaj się uczą. Mieszkam przy ul. Daszyńskiego 69 w jednym małym pokoju, w którym nie ma miejsca nawet na wstawienie potrzebnych mebli. W tym samym pokoju prowadzę warsztat.

Obok mnie niejaki obywatel Adam Antoszczyk zajmuje sklep spożywczy i 4 izby mieszkalne. Mieszka w nich tylko trzy osoby, a w czasie sporu, który poniżej opisuję, ob. Antoszczyk wmeldował jeszcze dwie, które figurują tylko fikcyjnie, gdyż rzeczywiście tam nie mieszkają.

W mieszkaniu, którym rozporządzam obecnie, mieszkałem i przed wojną, zajmując oprócz izby, będącej właściwie sklepem, gdzie mieszkam teraz, jeszcze pokój z kuchnią. W 1941 roku zostałem wysiedlony przez okupanta. Po wojnie chciałem wrócić do dawnego mieszkania, tu jednak zastałem już ob. Antoszczyka, który zajmował w tym samym domu lokal podczas okupacji, a po wojnie zajął moje mieszkanie, rzekomo dla Związku Inwalidów Wojennych, co również było fikcją.

Po zbadaniu sprawy sprowadziłem Komisję Lokalową, która po obejrzeniu mojego mieszkania obiecała mi przydzielić jeszcze jeden pokój. Po pewnym czasie jednak lokal ten przydzielono ob. Majchrowi. Wystąpiłem wobec tego na drogę sądową. Sąd przyznał mi jeden pokój, ten, w którym mieszkam obecnie. Sprawa trwała do września 1947 roku.

Złożyłem we wrześniu powtórny wniosek o przyznanie mi do tego poniemieckiego pokoju z kuchnią, ponieważ w warunkach, jakich jestem, ta jedna, maleńka izba stanowczo mi nie wystarcza. Kontrola wykazała, że lokal mi się należy. Starałem się i w Starostwie. Ob. Starosta polecił przyznać mi lokal. Tymczasem ob. Antoszczyk wniósł odwołanie i decyzja upadła. Dlaczego?

Leon Jurek

DR ARTUR BER

PROFESOR UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Ludzkość w walce z chorobami

Bakterie na usługach zdrowia

Próby leczenia chorób zakaźnych różnymi środkami chemicznymi czy też pochodzenia zwierzęcego lub roślinnego sięgają czasów najdawniejszych. Rozwój bakteriologii, a w szczególności opanowanie techniki doświadczeń na zwierzętach laboratoryjnych, umożliwiły racjonalne podejście do tego zagadnienia. Już Pasteur zauważył, że bakterie nie tylko szkodzą ustrojowi, ale i pomagają, powodując rozwój swoistej odporności. Od tej chwili wysiłek uczonych skierowany był na uzyskanie sztuczne takich zmian w bakteriach, aby utraciły one swoje zdolności chorobotwórcze, nie tracąc jednakże zdolności wywoływania odporności, a więc możliwości zabezpieczenia ustroju przed inwazją podobnych bakteryj złośliwych. W ten sposób rozwinęła się produkcja szczepionek leczniczych, które oddały ludzkości olbrzymie usługi. Wystarczy, że wspomnę tu tylko o szczepieniu przeciw ospie lub przeciw durowi brzusznemu względnie plamistemu. Szczepienia ochronne mają jednak tę wielką niedogodność, że działają dopiero po pewnym czasie, tj. wtedy, gdy pod ich wpływem rozwinie się swoista odporność ustroju. Z tego względu mogą one znaleźć zastosowanie tylko w zapobieganiu chorobom zakaźnym, a nie w ich leczeniu. Tu myśl ludzka krążyła innymi drogami. Obok stosowania środków chemicznych, z których ostatnio największe znaczenie uzyskała cała grupa sulfamidów potężnie działających w chorobach wywołanych przez rozmaite bakterie, zwłaszcza zaś ziarniaki, zwrócono się do gotowych produktów odpornościowych wytwarzanych przez zakażony ustrój. Wychodząc z założenia, że skoro ustrój zakażony (naturalnie lub sztucznie) po pewnym czasie uzyskuje odporność, to czynniki warunkujące tę odporność muszą się gdzieś w organiźmie nagromadzać, wykazano, iż miejscem takim jest krew i surowica z niej uzyskana. Wobec tego przystąpiono do masowego zakażania rozmaitych zwierząt, a ich surowicę zastosowano w leczeniu chorych ludzi. Surowice te oddają niezmiernie cenne usługi, ratując życie niejednemu dziecku dotkniętemu błonicą lub żołnierzowi ze zgorzelą gazową względnie tężcem. Niestety, nie dla wszystkich chorób zakaźnych udało się wyprodukować dostatecznie mocne surowice i nie wszystkie choroby zakaźne reagują na surowice odpornościowe. To też uparta wola ludzka nie poprzestała na dotychczasowych zdobyczach, lecz systematycznie i konsekwentnie szukała nowych sposobów leczenia, w nowych zupełnie dziedzinach, zwłaszcza zaś w dziedzinie antagonistycznego działania bakteryj.

Nie ulega kwestii, że walka o byt panuje nie tylko w świecie widzialnym, ale w niemniejszym stopniu i wśród bakteryj. Obok jednolitego frontu bakteryj skierowanego nie jako na zewnątrz, tj. w stronę organizmów wyższych, istnieje i nieubłagana walka między poszczególnymi gatunkami bakteryj. Tak np. skład flory jelitowej jest w warunkach zdrowia dość stały, mimo, że do przewodu pokarmowego dostarczane są z pokarmem najrozmaitsze bakterie. W swoim czasie Miecznikow polecał spożywanie dużych ilości yogurthu (zsiadłe mleko bułgarskie), sądząc, że zawarte w nim specjalne bakterie zagnieżdżą się w przewodzie pokarmowym, uniemożliwiając tam rozwój drobnoustrojów chorobotwórczych. Niestety. okazało się, że sztuczna zmiana środowiska jelitowego jest niemożliwa.

Podobnie przedstawia się sprawa ze zdrowym narządem rodnym kobiet, w którego dolnym odcinku bytuje jeden tylko rodzaj bakteryj (pałeczka Döderleina), wytwarzający tyle kwasu, że wszystkie inne bakterie w tym środowisku giną. Jedynie w warunkach chorobowych, wskutek zmniejszenia odporności lokalnej, dostać się mogą do dróg płciowych inne bakterie. Leczenie dąży w takich przypadkach do stworzenia warunków ułatwiających rozwój pałeczki Döderleina wypierającej powoli drobnoustroje chorobotwórcze.

Antagonistyczne działanie różnych gatunków bakteryj daje się wykorzystać w lecznictwie nie tylko przez bezpośrednie działanie odnośnych drobnoustrojów, ale i przez stosowanie wytwarzanych przez nie produktów. Tak np. stwierdzono, że pewne bakterie wytwarzają zaczyn rozpuszczający otoczkę dwoinki zapalenia płuc określonego typu. Stosowanie tego zaczynu u myszek sztucznie zakażonych pozbawia zarazki ich płaszcza ochronnego i tym samym umożliwia ich zniszczenie przez siły obronne ustroju. Myszy, które zwykle po zakażeniu giną, pozostają przy życiu, jeśli wstrzyknie się im równocześnie wspomniany zaczyn. Ponieważ przeciwko dwoince zapalenia płuc omawianego typu trudno jest uzyskać mocną surowicę leczniczą, odkrycie to ma duże znaczenie praktyczne.

Podobnie u pałeczki ropy błękitnej wykazano obecność zaczynu tzw. pyocjanazy, która rozpuszcza różne bakterie chorobotwórcze np. maczugowce błonicy i z tego względu znalazła zastosowanie w pendzlowaniu gardła z nalotami błoniczymi itp. Pyocjanaza działa jednak stosunkowo słabo i nie spełniła pokładanych w niej nadziei, ale za to zabłysła ostatnio na horyzoncie nowa gwiazda w postaci odkrytej przez Fleminga penicyliny. Jest to substancja wytwarzana przez specjalny rodzaj pleśni, zwany pendzlakiem, Penicillium. Substancja ta uzyskana została w postaci krystalicznej, a jej skład chemiczny jest ustalony. Oddała ona niezmiernie cenne usługi na froncie w czasie ubiegłej wojny, a obecnie stosowana jest szeroko w leczeniu najrozmaitszych chorób zakaźnych, przy czym okazała się czynna nawet w tych przypadkach, w których zawodzą wszelkie inne środki lecznicze. Główną domeną jej stosowania są zakażenia zarazkami ropotwórczymi, dwoinkami zapalenia płuc, rzeżączki i zapalenia opon mózgowych, laseczkami zgorzeli gazowej oraz krętkiem bladym, który powoduje kiłę. Warunkiem zasadniczym działania penicyliny jest stosowanie jej co kilka godzin w ciągu kilku dni w ilości ogólnej od 100.000 do kilku milionów jednostek. Za jednostkę uważa się tę najmniejszą ilość preparatu, która hamuje rozwój określonej liczby bakteryj w oznaczonej ilości sztucznej pożywki. Miast stosować co kilka godzin roztwory wodne penicyliny, można wstrzykiwać ją raz lub dwa razy dziennie w zawiesinie olejowo - woskowej w tej bowiem postaci działa ona znacznie dłużej.

Nasz dział naukowy

Sposób działania penicyliny nie jest jeszcze zupełnie jasny. Prawdopodobnie hamuje ona tylko rozwój bakteryj, utrzymując ich liczbę na tak niskim poziomie, że ustrój może je łatwo zwalczyć.

Badania uczonych skierowane są obecnie na możliwość syntetycznego wytwarzania penicyliny i porzucenia mozolnej drogi hodowania grzybka, stanowiącej dotychczas jedyną metodę jej otrzymywania.

Odkrycie penicyliny otwarło w dziedzinie leczenia chorób zakaźnych nową drogę o dalekich perspektywach. Wykorzystywanie walki między bakteriami dla dobra człowieka jest już szeroko stosowane. Znamy obecnie duży szereg rozmaitych antybiotyków wyosobnionych z różnych bakteryj i grzybków. Większość z nich działa słabiej niż penicylina, względnie wykazuje niepożądane działanie uboczne. Niektóre jednak działają na takie gatunki bakteryj, które są niewrażliwe na penicylinę. Przykładem może być streptomycyna, która w niektórych przypadkach zakażenia gruźliczego oddaje nieocenione usługi. Dzięki niej udało się po raz pierwszy w historii utrzymać przy życiu dzieci dotknięte gruźliczym zapaleniem opon mózgowych! Nie jest ona jednak pozbawiona pewnych cech ujemnych, wobec czego nie może jeszcze być traktowana jako właściwy lek przeciwgruźliczy. Najbliższa przyszłość doprowadzi jednakże najprawdopodobniej do odkrycia leku i przeciw tej, najgroźniejszej bodaj, chorobie ludzkości.

Nauka odkrywa tajniki dziedziczności

Człowiek może kierować rozwojem żywych organizmów

Wielkie osiągnięcia uczonych radzieckich w dziedzinie biologi

Żadna dotychczasowa dyskusja naukowa nie wzbudziła takiego powszechnego zainteresowania szerokich sfer publiczności, jak dyskusja na temat *współczesnej nauki biologii*, która toczyła się na ostatniej sesji wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych w Moskwie.

Na sesji tej złożył obszerne sprawozdanie dotychczasowych badań i osiągnięć na tym polu akademik T. D. Łysenko. Przeszło 50 uczonych wzięło udział w dyskusji, jaka się wywiązała. W sprawozdaniu swym Łysenko zakreślił rozwój biologii na przestrzeni ostatnich lat i przedstawił spór, jaki się toczy od 15 lat między dwoma kierunkami w genetyce — między kierunkiem *postępowym*, którego przedstawicielem jest wielki *uczony radziecki Miczurin* (1855 — 1935) i jego uczniowie a reakcyjnym kierunkiem *idealistycznym*, reprezentowanym przez szkołę Weismana, Mendla i Morgana.

Genetyka — nauka o dziedziczności i ewolucji, jest jedną z najważniejszych dziedzin biologii, **albowiem poznanie praw, rządzących dziedzicznością i rozwojem świata** organicznego, może się przyczynić do opanowania świata roślin i zwierząt przez człowieka i tym samym do wielkiego postępu w życiu gospodarczym. Selekcjoniści, stwarzający nowe gatunki roślin i zwierząt, fizjologowie i agronomowie są bardzo zainteresowani w słusznym rozwiązaniu problemu dziedziczności i przemian. Stąd wielkie zainteresowanie genetyką w Związku Radzieckim.

Teoria genetyki Morgana i Mendla, szczególnie rozpowszechniona w Ameryce i w Anglii, oparta jest na idealistycznej doktrynie Weissmana, która ukazała się na początku naszego stulecia pod nazwą „neodarwinizmu". Teoria ta zwalcza materialistyczne założenia Darwina i głosi, że natura żywych organizmów niezależna jest od otaczającego je świata i że istnieje w niej jakiś nieśmiertelny „pierwiastek dziedziczności". Według tego idealistycznego poglądu organizm jest pewnego rodzaju naczyniem, służącym do ochrony i utrzymania tego „*pierwiastka dziedziczności*", nie ulegającego rozwojowym przemianom. Teoria ta przeczy tym samym zasadzie, że warunki, w jakich *organizm żyje, wpływają na dziedziczność*. **Przemiany, spowodowane w organizmach, sztuczna zmiana warunków — zdaniem neodarwinistów — nie mogą mieć** wpływu na dziedziczność. Pogląd ten stanowi zaprzeczenie tezy, że człowiek **może** świadomie kierować przemianą **organizmów** i otrzymywać nowe gatunki roślin i zwierząt przez sztuczne przyśpieszenie procesu ewolucji.

Szkoła Miczurina wychodzi natomiast z założeń, że nowe cechy roślin i zwierząt, uzyskane pod wpływem otoczenia są *dziedziczne*. Sam Miczurin, wielki kontynuator badań Darwina, udowodnił w wyniku długoletnich badań, że człowiek może według własnej woli kierować procesem ewolucji i może zmienić dziedziczne cechy roślin. Wyhodował on przeszło 300 gatunków nowych roślin i otrzymał odmiany owoców, jakich dotychczas nie było, np. północne winogrona, brzoskwinie i t. d. Morganiści uważają naturę za *chaotyczny zbiór zjawisk, oderwanych od siebie nie rządzonych żadnymi prawami*. Wszystkie tzw. prawa mendelizmu-morganizmu zbudowane są na fundamencie *przypadku, w zupełnym oderwaniu od życia*.

Uczniowie Miczurina natomiast postawili sobie za cel *rozwiązanie teoretycznych zagadnień w ścisłym powiązaniu z życiem*. Dążą oni systematycznie do uzyskania **pożądanych zmian** w organizmach roślin i zwierząt **poprzez zmianę** warunków ich bytowania. Wychodzą bowiem z założenia, że dziedziczność **jest** jedynie cechą organizmu, ulegającą przemianom, jak każda inna. Teoria Miczurina, stanowiąca duży krok naprzód w darwiniźmie, zbija fałszywą doktrynę o istnieniu niezależnej „substancji dziedziczności". Głosi ona zasadę, że człowiek może świadomie kierować rozwojem żywych organizmów.

Zasada ta niejednokrotnie potwierdzona została w życiu. Na ostatniej sesji Akademii Nauk Rolniczych uczeni radzieccy — — przedstawili szereg nowych, *ciekawych osiągnięć na tym polu*. Akademik Eichfeld przedstawił 170 nowych gatunków roślin, wyhodowanych przez Wszechzwiązkowy Instytut Hodowli Roślin w ciągu ostatnich lat. M. in. wyhodowane zostały nowe gatunki zbóż ozimych, które udają się w strefie polarnej i pustynnej. Na dalekiej północy uprawia się szybko dojrzewające ziemniaki. Dyrektor Instytutu Badań Zbóż, przedstawił szczegółowy raport, dotyczący doświadczeń w Gorkach pod Moskwą, gdzie wyhodowano tzw. „krzaczastą pszenicę", dającą kilka *kłosów na jednej łodydze*.

Obrońcy teorii morganizmu - mendelizmu, którzy zabierali głos w dyskusji, ograniczali się tylko do twierdzeń teoretycznych, nie mając możności dania rzeczowych dowodów swych tez. Dr I. Rappaport, jeden z czołowych obrońców tej teorii, nie mógł niczego innego powiedzieć, jak tylko to, że „mendelizm znajduje się u progu wielkich odkryć". Takie twierdzenie nie mogło zadowolić nikogo nawet najpobłażliwszych, albowiem podczas gdy teoria Miczurina znalazła wspaniałe potwierdzenie w życiu, mendelizm od przeszło 20 lat znajduje się na „progu", nie mogąc go przekroczyć.

Dyskusja zakończyła się *zwycięstwem szkoły Miczurina*, która wykazała bankructwo tez mendelizmu-morganizmu. Kontynuatorowie dzieła Miczurina, akademik Łysenko i jego towarzysze dali jasne dowody słuszności tej teorii, przedstawiając nowe gatunki roślin i zwierząt, które dzięki twórczej myśli i pracy ludzi radzieckich zostały wyhodowane w Związku Radzieckim.

Prof. Mikołaj Nużdin

Jak powstają błędne ogniki

Wierzenia ludu w świetle nauki

Sprawą tą zajął się pewien belgijski chemik. Umieścił on w stawie ogrodowym specjalny aparat z siarką i wodorem, do którego wrzucał drobne kawałki fosforu i wapnia. Gdy tylko tworzące się gazy — siarkowodor i fosforowodór — przedostały się z wody do powietrza, natychmiast pojawiało się nad taflą wody zjawisko ognika błędnego w postaci błękitnego płomienia, który po zgaśnięciu pozostawiał po sobie maleńki obłoczek, składający się — jak stwierdzono po zbadaniu — z najdrobniejszych cząsteczek siarki. Właściwą więc przyczyną powstawania tych światełek jest fosforowodór, który zapala się sam w powietrzu.

Oba wspomniane gazy wytwarzają się podczas gnicia ciał zwierzęcych, zwłaszcza organów bogatych w fosfor, jak mózgu i szpiku kostnego. Gazy te gromadzą się w zagłębieniach kości, szczególnie w czaszce zwierzęcia, które utonęło w grzęzawisku lub w bagnie. Nieraz zdarza się, że gazy, gromadzące się przez czas dłuższy w kościach, w drodze gwałtowego ciśnienia wydostają się i błądzą przez pewien czas nad topielą. Światełka te mogą pochodzić nie tylko od zwierząt, ale i od ludzi, którzy tu zginęli.

Wśród ludu rozpowszechnione jest wierzenie, że w postaci błędnych ogników odbywają swą pośmiertną wędrówkę dusze topielców.

BOGACTWO MÓRZ ZSRR

Najracjonalniejsze metody połowu

Związek Radziecki wykorzystuje **bogactwa swych mórz,** kładąc nacisk na rozwój przemysłu rybnego.

Nie są to już w obecnej chwili, niezorganizowane połowy przybrzeżne z inicjatywy poszczególnych rybaków, **a wielkie ekspedycje**, poprzedzane gruntownymi, naukowymi badaniami ichtiologów i hydrologów, którzy określają miejsce największych rybich skupisk.

Ostatnio Wszechzwiązkowy Instytut Naukowo-Badawczy gospodarstwa rybnego i oceanografii zorganizował dwie wielkie ekspedycje naukowe, z których jedna bada bogactwa i możliwości Morza Czarnego, druga zaś operuje na Bałtyku. W skład obu ekspedycji wchodzi około 100 wybitnych specjalistów, ichtiologów, hydrologów, hydro-biologów.

Doniedawna przemysł rybny rozwijał się tylko w przybrzeżnym pasie obu tych mórz. Badania uczonych radzieckich wykazały wielkie rybne bogactwa cennych gatunków w ich otwartej części. Oprócz poszukiwania miejsc największego skupienia ryb, ekspedycje mają też za zadanie opracowanie **najracjonalniejszych metod połowu.**

Specjalną uwagę zwrócono na pelamidę, rybę dochodzącą do metra długości. Znajduje się ona w dużych ilościach w Morzu Czarnym. Z jednego połowu otrzymuje się do 240 centnarów. Próbna partia konserw z tej ryby wykazała wiele zalet. Konserwy te są bardzo smaczne i mają dużą wartość odżywczą. Przystąpiono obecnie do ich masowej produkcji.

Nie brak w Morzu Czarnym znanych nam dobrze z konserw, popularnych skumbrii, głowaczów (kefale) i innych. Ekspedycja ma za zadanie zbadanie możliwości połowu tych ryb na otwartym morzu. Dotąd łowiono je tylko w pasie przybrzeżnym.

Ekspedycja wyposażona jest doskonale w najnowocześniejsze narzędzia do połowów głębinowych, w aparaturę świetlną i hydro-akustyczną niezbędną przy prowadzeniu badań skupisk ryb. Do pracy wywiadowczej z pomocą ekspedycji przyjdzie lotnictwo.

Uczeni radzieccy interesują się też bardzo połowami ryb na Bałtyku, w którym przed wojną łowiono blisko 1,5 miliona centnarów ryb rocznie. I tam także prowadzone są badania i próby wielkich połowów na pełnym morzu.

Em-Ka.

Nauka w walce z suszą

Akademia Nauk Republiki Ukraińskiej opracowuje obecnie **metody walki z suszą.** — W tym celu przeprowadzane są na szeroką skalę ścisłe badania naukowe w specjalnie na ten cel stworzonej komisji. Szczegółowe sprawozdanie ze stanu prac komisji podaje jej przewodniczący, prof. Pierszin, doktór nauk ekonomicznych:

Na południu Ukrainy przystąpiono obecnie do urzeczywistnienia wielkiego planu zalesienia i nawodnienia bezwodnych stepów. Lasy staną się tam zaporą i ochroną przed suchymi wiatrami i piaskami. Systemy rzeczne wykorzystane zostaną w całej rozciągłości.

Wszystko to nie jest marzeniem, a całkowicie **realnym planem** nad którego urzeczywistnieniem pracują uczeni Ukrainy radzieckiej.

W pierwszej połowie czerwca b.r. odbyła się wielka konferencja na temat klimatu zagrożonych suszą obwodów Ukrainy. W konferencji tej oprócz ukraińskich pracowników naukowych wzięli udział uczeni moskiewscy pracownicy południowych stacji doświadczalnych Centralnego Instytutu Meteorologicznego, Instytutu Hodowli Roślin, Akademii Rolniczej i inni

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Niewygody podróży mamy już poza sobą

Będzie ciepło i widno w wagonach kolejowych

Przed zbliżającym się okresem chłodów szczególnie ważnym zagadnieniem dla tysięcy podróżujących osób staje się kwestia należytego ogrzewania pociągów osobowych. Jeżdżą w nich z Łodzi i do Łodzi robotnicy do pracy młodzież do szkół, codziennie tysiączne rzesze w sprawach służbowych i osobistych...

Jak problem ogrzewania rozwiąże w tym roku Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Łódź?

Wszystkie składy pociągów będą w tym roku ogrzewane parowo przez parowozy przy tym kilka pociągów dalekobieżnych jak: Łódź Kaliska—Kraków, Łódź Kaliska — Jelenia Góra, i Łódź Kaliska — Poznań ogrzewane będą parą z wagonów specjalnie przeznaczonych dla tego celu, a które kursować będą w składach tych pociągów.

Dostateczne rezerwy węglowe, zgromadzone przez DOKP Łódź w przewidywaniu zwiększonego jesienią i zimą zużycia pary na ogrzewanie wagonów oraz odpowiednie formowanie składów pociągów zapewnią stałe utrzymanie w wagonach osobowych odpowiedniej temperatury.

Drugą, niemniej ważną dla podróżujących sprawą jest oświetlenie pociągów.

Rozumiejąc niewygody publiczności, wynikające z podróżowania po ciemku również w tym kierunku Łódzka Dyrekcja OKP dokłada wszelkich starań, by doprowadzić stan oświetlania wagonów do najlepszego poziomu. Dlatego też przyśpiesza obecnie wszystkie prace, związane z uzupełnieniem instalacji oświetleniowej.

Ze znajdujących się w dyspozycji Dyrekcji 687 wagonów, 220 zaopatrzonych już jest całkowicie w oświetlenie gazowe, wykonane w bardzo krótkim czasie bo od kwietnia do lipca br. Uzupełnienie instalacji gazowej w dalszych 220 wagonach, przystosowanych do oświetlenia gazowego, wykonuje się w miarę otrzymywania potrzebnych materiałów w ilości 25 do 30 wagonów miesięcznie.

Z liczby 100 wagonów przystosowanych do oświetlenia elektrycznego, tylko w 34-ch oświetlenie działa. Uruchomienie światła w pozostałych 66 wagonach natrafia na razie na poważne trudności wobec braku najważniejszych części urządzenia, jak na przykład akumulatorów, o które nie łatwo jest nawet na rynkach zagranicznych.

Aby jednak nie pozostawić podróżnych bez światła, wagony te oraz stare wagony poniemieckie, których mamy sporo, a które nie posiadają w ogóle żadnych urządzeń oświetleniowych, oświecane będą latarkami parafinowymi lub zwykłymi świecami.

Tak więc jakkolwiek kwestia pełnego oświetlania wagonów nie została jeszcze całkowicie rozwiązana, to jednak jest pewne, ani chłód, ani ciemności nie dadzą się już obecnej zimy odczuć pasażerom.

Szczep.

Przypinamy Polsce skrzydła

Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego w Łodzi

Obchód Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego rozpocznie się w Łodzi capstrzykiem dziś w sobotę, dnia 4 września o godzinie 19-ej. W capstrzyku weźmie udział młodzież w szeregach SP, koła szkolne Ligi Lotniczej oraz Wojsko i Milicja.

W niedzielę, dnia 5 września na lotnisku na Lublinku o godzinie 15.30 odbędą się pokazy lotnicze. Pokazy te rozpoczną modele latające i szybowce. Samoloty szturmowe IŁŁ-2 zaatakują cel na lotnisku z lotu koszącego. Samoloty myśliwskie „JAK" zademonstrują walkę powietrzną. Następnie odbędą się pokazy lotów samolotów sportowych i szybowców.

Bilety wstępu na lotnisko są niezwykle tanie, mianowicie po 10, 20 i 30 zł.

Najokazalszy żłobek w Polsce

powstanie niezadługo na terenie naszego miasta

W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 na ogólną liczbę 4.500 pracowników zatrudnionych jest 4 tysiące kobiet. To też sprawa utworzenia żłobka na tym terenie, jest rzeczą wielce aktualną i istotną. Dotychczas pracownice umieszczały swe dzieci w żłobkach innych zakładów. Jednak taki stan rzeczy na dłuższą skalę był nie do utrzymania.

Uznając to Dyrekcja Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 wraz z Radą Zakładową przystąpiły wiosną tego roku do opracowania planów budowy żłobka na własnym terenie. Ma to być żłobek i dzieciniec dla dzieci do lat 3-ch, mogący pomieścić 300 dzieci — wzorowo i pięknie urządzony, pierwszy bodajże tego rodzaju w Polsce. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci udzieli Ośrodkowi Konfekcyjnemu fachowych pielęgniarek i wychowawczyń.

Budowa zostanie rozpoczęta już w roku bieżącym, bowiem plany i kosztorysy są już zatwierdzone i można by w każdej chwili przystąpić do pracy, ale... niestety, jest jedno „ale".

Plany żłobka znajdują się już od miesiąca w biurze Odbudowy Przemysłu Włókienniczego, które ma wydać zlecenie rozpoczęcia robót firmom budowlanym. Sprawa jest pilna i powinna być jak najprędzej załatwiona.

Centrala Handlowa Ceramiki

rozbudowuje swe pomieszczenia

Istniejąca w Łodzi przy ul. Próchnika 5 Centrala Handlowa Ceramiki (dotychczasowa Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych), której od dłuższego czasu dawał się poważnie odczuć brak odpowiedniej ilości pomieszczeń, przystąpiła do remontu 3-piętrowej oficyny, znajdującej się na tej samej posesji.

Oficyna, której przebudowa trwa już od kilku miesięcy, wkrótce zostanie oddana do użytku. Znajdą w niej pomieszczenia organizowane obecnie na zasadzie nowej struktury biura branżowe Centrali Handlowej Ceramiki, świetlica oraz inne urządzenia socjalne.

W ten sposób obok koniecznego rozwoju aparatu handlowego i biurowego, uzasadnionego ogólnopolskim charakterem instytucji, nowy budynek umożliwi również racjonalne prowadzenie pracy świetlicowej i kulturalno-oświatowej wśród pracowników.

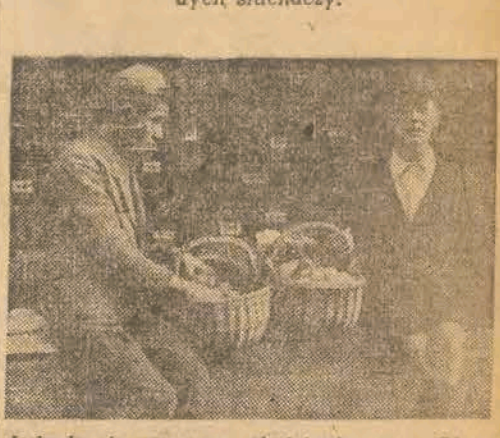
Szkoły znów zawrzały życiem



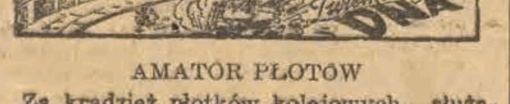
Skończyły się wakacje. Po beztroskich wywczasach młodzież zapełniła znów sale szkolne, aby dalej pilnie kształcić się i wychowywać na przyszłych dzielnych obywateli kraju.



Przemówienie ministra oświaty, Skrzeszewskiego w dniu otwarcia szkół rzuciło ziarno nowych myśli i najlepszych postanowień w umysły i serduszka niezliczonych rzesz młodych słuchaczy.



Jednak nie wszyscy młodzi się uczą. Oto ci dwaj malcy tracą cenny czas na handel domokrążny — a lata nauki uciekają... Wszystkie dzieci winny się znaleźć w szkołach. Tam jest ich właściwe miejsce.



AMATOR PŁOTÓW

Za kradzież płotków kolejowych, służących do ochrony toru na linii kolejowej Łódź-Widzew, zatrzymano Plebczyńskiego Władysława zam. Antoniewska 1. Przekazano go do dyspozycji Prokuratura PKP.

NA GORĄCYM UCZYNKU

Na gorącym uczynku kradzieży „oczek" t. zw. licy w PZPB w Rudzie Pabianickiej wartości 20 tys. złotych zatrzymano Chociszewskiego Władysława, zam. przy ulicy Koralowej Nr 3.

Chociszewskiego przekazano do dyspozycji władz prokuratorskich.

POŻARY

W masarni Fokoczyńskiego Karola przy ul. Żeromskiego 93 z niewiadomych przyczyn powstał pożar, który straży udało się zlokalizować. Ofiar w ludziach nie było.

Czytelnicy piszą

Jeszcze o Wystawie Ziem Odzyskanych

Wiele pisało się o WZO — ale należy ją obejrzeć samemu, by dostatecznie ocenić rzetelną, gigantyczną pracę jej organizatorów, którzy w formach pięknych i prostych zarazem pokazali nam wielki dorobek naszej ludowej Ojczyzny.

Wystarczy przejrzeć cyfry (cyfr nie podaję, gdyż wielokrotnie były ogłaszane w prasie), by uzmysłowić sobie ogromny wzrost naszego przemysłu, rolnictwa, oświaty i kultury. Nie każdy jednak zwiedzający ma ochotę przeglądać cyfry. Można więc i bez cyfr się obejść. Organizatorzy wykorzystali wszystkie możliwe środki techniczne, by ułatwić każdemu zwiedzającemu zrozumienie wszystkiego.

* * *

Spośród dziesiątków różnych map Europy, całej Polski i Ziem Odzyskanych, szczególnie jedna plastyczna mapa całej Polski, wryła nam się w pamięć. Każdy z naszej grupy momentalnie znalazł swoje miasto i pochwalił się przed drugim. Naszą kochaną Łódź bez napisu wszyscy odnajdą i poznają: sterczą fabryki i kominy. Poznaniacy patrzyli na Łódź, łodzianie na Lublin, lubliniacy na Katowice, „wsiowi" na miasta, „miastowi" na wsie — na zielone pola i łąki. Na wielkiej, zrozumiałej dla każdego mapie poznaliśmy wszyscy piękno naszego kraju. Dwa miniaturowe pociągi mijają się — jeden naładowany maszynami, towarami włókienniczymi — drugi produktami rolnymi: chłopka w chustce na głowie, nie czytając napisów tłumaczy mi, że „to do nas wożą maszyny, a do was zboże".

* * *

Takim samym wyraźnym językiem mówią do nas wszystkie pawilony, wszystkie działy. Miniaturowa niemal „prawdziwa" Odra płynie po salach, wskazując nam, ile pożytku przynosi ludności w pokojowej Polsce. Za szczupłe są ramy mego listu, by podzielić się wszystkimi wrażeniami z Wystawy. Jedno trzeba stwierdzić: Wystawa to najprawdziwsza i bardzo pożyteczna nauka nie tylko o Ziemiach Zachodnich, lecz nauka o całej Polsce. Wystawę powinien obejrzeć każdy pracujący Polak — gdyż zarówno Wystawa, jak i odbudowa, to dzieło jego rąk. Podkreślili to organizatorzy Wystawy — każdy pawilon, każda sala tchnie siłą pracujących. Człowiek wychodzi z Wystawy dumny i pełen wiary, że ta siła jest podstawą nowej Polski.

* * *

Wychodzimy z terenu Wystawy. Wrocław — to piękna stolica Ziem Odzyskanych raduje oczy, napawa dumą. Nie chce się wierzyć, że to jest ten sam Wrocław, który nam, uciekinierom z obozu wydawał się w 1945 roku piekłem. Stał wówczas cały w ogniu i dymie — miasto skazane przez okupantów na zagładę.

Dzisiaj Wrocław jest cały roześmiany — rozbrzmiewa radością mieszkańców i zwiedzających, wrzawą różnojęzycznego tłumu. Francuzi, Anglicy, Amerykanie, Rosjanie, Murzyni, Indusi i wiele innych narodowości — przedstawiciele 47 narodów zjechali się do Wrocławia, by radzić nad sprawą pokoju. Pracowali całymi dniami, a wieczorem spacerowali po wrocławskich ulicach, które mówiły im, że miasto wyrwało się na wieki z rąk hitlerowskich okupantów i służy sprawie międzynarodowego pokoju.

B. Notariusz

PDT znów otworzył swe podwoje

Rychło nadejdą transporty dziecinnej konfekcji szkolnej

Przez kilka dni Powszechny Dom Towarowy w Łodzi był nieczynny ponieważ zamykano w nim bilans półroczny oraz przeprowadzano częściową reorganizację. PDT będzie obecnie otwarty od godziny 9—13 i od 15 — 18-tej. Poza dotychczasowymi działami wznawia się dział tłuszczo-mięsny, i otwiera nowy: sportowo-turystyczny. Jako inowację kierownictwo Powszechnego Domu Towarowego otwiera bar mleczny, który będzie się znajdował na dole. Każdy klient będzie mógł ugasić tam pragnienie śmietanką lub mlekiem.

Kierownictwo PDT zapewnia, że już w przeciągu miesiąca września Dom zaopatrzony zostanie w konfekcję dziecinną szkolną, jak gotowe mundurki, fartuszki, koszulki gimnastyczne itp. PDT podaje do wiadomości, że cennik w kawiarni został zmieniony i każdy amator kawy czy herbaty będzie mógł napić się jej po zniżonej cenie.

Powszechny Dom Towarowy w Łodzi uzyskał 11-tomilionowy kredyt na rozbudowę, oraz urządzenie świetlicy i stołówki dla personelu.

NA WOKANDZIE

Przykre skutki

nocnego spotkania

Henryk Sikorski, wracając późnym wieczorem do domu spotkał w pobliżu Placu Wolności samotną kobietę, której zaproponował wspólne spędzenie wieczoru. Nieznajoma zaprosiła go wówczas do siebie. Jednak na miejscu Sikorski widząc, iż znalazł się w domu schadzek, stracił ochotę na zabawę i usiłował opuścić podejrzany lokal. Znajdujący się tam w charakterze gościa Franciszek Kwiecień, mocno już podochocony zaoponował gwałtownie twierdząc, iż Sikorski powinien mimo rezygnacji pokryć koszta libacji, ewentualnie postawić wódkę. Gdy Sikorski odrzucił tę propozycję, Kwiecień pobił go i w czasie szamotania skradł mu portfel z większą kwotą pieniędzy.

Wczoraj Franciszek Kwiecień stanął przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 2 lata więzienia. Przewodniczył sędzia Maurer, oskarżał prokurator Ciesielski.

Zakończenie I-go kursu telefonistek

Junacy przystępują do naprawy węzła kolejowego Widzew — Olechowice

W dniu wczorajszym w gmachu Urzędu Pocztowego w Łodzi ul. Daszyńskiego 38 po trzymiesięcznym przeszkoleniu nastąpiło zakończenie pierwszego turnusu kursu telefonistek dla junaczek „Służby Polsce". Kurs ten zorganizowany został staraniem organizacji „Służba Polsce" przy współudziale Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Łodzi. Po okolicznościowych przemówieniach nastąpiło rozdanie dyplomów z ukończenia kursu i nagród. Dyplomy ukończenia kursu otrzymało 14 junaczek. Te spośród nich, które otrzymały dyplom z wynikiem dobrym a mają ukończone lat 18-cie, zatrudnione będą w Urzędzie Pocztowym w charakterze telefonistek. Zaznaczyć należy, że równocześnie nastąpi rozpoczęcie drugiego turnusu, który obejmować będzie około 20 junaczek. Przy organizowaniu drugiego turnusu szczególniejszy nacisk położony będzie na zajęcia praktyczne.

* * *

Z dniem 5 września br. wśród junaków S.P. województwa łódzkiego zorganizowana zostanie brygada terytorialna, która przystąpi do naprawy łódzkiego węzła kolejowego Widzew-Olechowice. Będzie to pierwsza miejscowa brygada, która pracować będzie na terenie województwa łódzkiego.

Trybuna Młodych

„ZMP-owiec czyni wszystko, aby umocnić demokrację ludową i jedność ludu pracującego miast i wsi".

(z prawa ZMP)

Grunt — to obowiązkowa i sumienna praca

V-ty etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy w PZPP Nr 2

Oddział 2-gi Państwowych Zakładów Przemysłu Pończoszniczego nr 2 przy ul. Matejki 9 liczy 240 pracowników, w czym 40 procent młodzieży.

W czwartym etapie współzawodnictwa młodzieżowego brało udział 60 kolegów, a do etapu piątego zgłosiły się 73 osoby. Najlepszymi wynikami wykazują się do chwili obecnej kol. Tadeusz Małecki, przewodniczący koła ZMP — 219.5 procent i kol. Walentyna Skorupka — 196,3 procent, którzy przekraczają bardzo często poziom produkcji przedwojennej, osiąganej na tych maszynach. Pytamy o tajemnicę tego powodzenia. Kol Małecki stwierdza: „Grunt to obowiązkowość i sumienna praca, a przy tym należyta dbałość o maszyny i to jest podstawą zwiększenia się wydajności pracy, a osiągnięcie takich wyników leży w możliwościach każdego pracownika.

Kol. Małecki skarży się na brak części wymiennych maszyn, a przede wszystkim igieł, co ujemnie wpływa na wydajność. Przeciętny zarobek miesięczny przodownika pracy wynosi 12 tys. zł.

W sierpniu br. 10 przodowników pracy wzięło udział w wycieczce na Wystawę Ziem Odzyskanych, zorganizowanej przez dyrekcję zakładów.

Kierownik oddziału mówi: — „w ostatnim etapie współzawodnictwa widzi się coraz lepsze wyniki. Ogólna produkcja wzrosła o 50 procent w stosunku do roku 1947. Młodzież coraz lepiej rozumie znaczenie współzawodnictwa pracy dla gospodarki narodowej i dla samych robotników. Dobrze pracuje koło ZMP, które grupuje w swych szeregach ponad 50 procent pracującej w zakładzie młodzieży. Członkowie ZMP są motorem wyścigu pracy na terenie zakładów i pracują dobrze. Byle tak dalej! Byle nie gorzej!"

O pracy organizącyjnej koła napiszemy innym razem.

R.O.

Nauka dla wszystkich

U progu nowego roku szkolnego

Dalszy etap walki o demokratyzację oświaty

Rozpoczął się NOWY ROK SZKOLNY. Powróciły do miast dzieci i młodzież, wypoczęte, pełne zapału do pracy i nauki, aby z dniem pierwszego września znów zasiąść w szkolnych ławkach i pochylić się nad książką.

Nowy rok szkolny staje się dalszym ważnym etapem walki prowadzonej nieustępliwie od trzech lat, walki o powszechne nauczanie, o udostępnienie oświaty młodzieży wsi i miast. Choć trzyletnie wysiłki państwa ludowego uwieńczone zostały już niejednym sukcesem, to jednak ogrom wyrastających przed nami na tym odcinku zadań wymaga jeszcze intensywniejszej niż dotychczas pracy, jeszcze większego wzmożenia wysiłków.

Wśród problemów, które ze szczególną ostrością odezuwa się w zniszczonych miastach i wsiach polskich, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się sprawa **odpowiednich pomieszczeń i budynków szkolnych**. W porównaniu z rokiem 1945 uczyniliśmy co prawda wielki krok naprzód, wybudowaliśmy od roku 1945 do 1947 około 6 tys. szkół powszechnych, blisko 300 ogólnokształcących, półtora tysiąca szkół zawodowych, wybudowaliśmy sporo szkół w roku 1947 i 1948, ale ilość ta ciągle jest niewystarczająca i brak dostatecznej ilości lokali szkolnych utrudnia w wielkim stopniu pełną realizację naszych dążeń — upowszechnienia oświaty, wśród najszerszych rzesz młodzieży miast i wsi.

Demokratyzacja nauczania, udostępnienie nauki młodzieży, która jej dawniej była pozbawiona jest zasadniczą wytyczną naszej polityki oświatowej. Cyfry ilustrujące osiągnięcia na tym odcinku mówią dobitnie o tym, że dokonaliśmy nie mało, że w porównaniu z latami przedwojennymi wzrosła procentowo liczba uczącej się młodzieży, że np. szkolnictwo zawodowe objęło w roku szkolnym 47-48 210 tys. uczniów, a plan na rok szkolny 1949-50 przewiduje zwiększenie tej ilości do 400 tys. (w roku 1937-38 przy stanie ludności wyższym o 11 miln. w szkołach zawodowych znajdowało się zaledwie 113 tys. młodzieży).

Drugim przykładem rozwoju szkolnictwa jest fakt **udostępnienia nauki najszerszym masom dzieci robotników i chłopów**, których procent w szkołach wzrósł znacznie. W bieżącym roku niewątpliwie zwiększy się dalej pokaźnie ilość uczniów, ale trzeba przypuszczać, że i ten stan nie będzie jeszcze w zupełności zadawalający, zwłaszcza na odcinku szkolnictwa wiejskiego, który wymaga szczególnej troski i opieki.

Państwo na sprawy związane z oświatą nie szczędzi ani funduszów, ani wysiłków. Blisko 20 procent całego naszego budżetu idzie właśnie na sprawy nauczania, ale aby jeszcze prędzej zrealizować czołowe hasło — nauka dla wszystkich — konieczne jest również współdziałanie całego społeczeństwa, które musi zrozumieć, jak doniosłe zadania wyrastają przed nami na odcinku oświaty.

Nowy rok szkolny, w który weszliśmy z dniem pierwszym września, to **nowy etap walki o demokratyzację naszego szkolnictwa** na wszystkich szczeblach, o demokratyzację programu nauczania, o wzmocnienie kadr nauczycielskich. Młode pokolenie, młodzież wsi i młodzież miast musi w tym roku uzyskać jeszcze szerszy dostęp do nauki, wiążąc się jednocześnie w szkole z życiem całego społeczeństwa i poznając zagadnienia, które nurtują nasze życie.

Koło ZMP w Kletni nie szczędzi trudu

Dom dla całej wsi

Koło ZMPw Kletni pow. Radomsko. liczące 47 członków, pracuje niezwykle owocnie. Nie mając miejsca na urządzanie zebrań i świetlic postanowili własnym wysiłkiem wybudować Dom Ludowy, który mógłby służyć nie tylko jako miejsce zebrań dla zrzeszonej młodzieży ,ale również jako pomieszczenie dla całego życia kulturalnego wsi, które skupiać się będzie w ścianach Domu Ludowego. Nie tak łatwo było młodzieżv z Kletni zabrać się do budowy Domu Ludowego. Wielu sądziło, że takie zamierzenie przerasta siły i możliwości młodzieży z Kletni. Nie zważano jednak na to. Do pracy zabrano się ochoczo i szczerze pod przewodnictwem prezesa kol. Tazbira, którzy do chwili obecnej nie ustaje w wysiłkach, by na jesień Dom Ludowy stanął gotowy. Młodzi pracują. Pracują dość ciężko, gdyż aby uzyskać kamień na budowę, trzeba pewną ilość godzin pracować w kamieniołomach.

To ich jednak nie zraża. Pracują przecież dla siebie, pracują dla swej wsi. Rodzice pomagają im również. Trudno wprawdzie o jakieś poważniejsze datki pieniężne, ale pracą służą bardzo chętnie. Jeden z koniem, inni pieszo podążają w kierunku placu budowy. Każdy przynosi od siebie, co tylko może. Raz jakąś belkę, raz trochę cegły, to znów wapna. A Dom rośnie. Rośnie ku uciesze wszystkich członków koła w Kletni, ku radości wszystkich mieszkańców wsi.

Z Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z Wydz. Odbudowy koło w Kletni otrzymało obecnie 50.000 zł., które w tych dniach kol. Tazbir podejmie ze Starostwa w Radomsku.

Przed zimą Dom ma zostać ukończony. Stanie on *jako symbol wkładu młodzieży* wiejskiej z ZMP w dzieło wielkich przemian na wsi, jako świadectwo wysiłku i niezłomnej *woli koła z Kletni*, które buduje *Dom* dla siebie, dla całej wsi.

Oracz

„Pozdrawiamy serdecznie polską młodzież"

Przedstawiciele bratniej młodzieży węgierskiej w Łodzi

W ramach międzynarodowej wymiany „wakacyjnej" przybyło do Łodzi 3 studentów węgierskich, aby tu w jednym z największych ośrodków włókienniczych w Europie zapoznać się z tym przemysłem. Odbywają oni praktykę w PZPB nr. 1 i PZPW nr. 3 i pracują z całym zapałem. Mimo jednak pracy i nauki znaleźli trzej nasi koledzy ze Związku Ludowej Młodzieży Węgier (M.I.N.S.Z.) trochę czasu, by nawiązać kontakt z Zarządem Łódzkim ZMP po to, by przekazać nam pozdrowienia od bratniej młodzieży węgierskiej.

Wprawdzie nikt z nas nie znał języka węgierskiego, porozumieliśmy się jednak tymbardziej, że wszyscy trzej koledzy t. j. **Szego Sander, Erno Borbas i Antol Pataki** znają język angielski. Nasi węgierscy koledzy żywo interesują się życiem i pracą młodzieży polskiej, zagadnieniami związanymi z młodzieżowym wyścigiem pracy i t. p. Oczywiście **wymiana wiadomości** była obustronna i otrzymaliśmy cały szereg bardzo ciekawych informacji. Oto one: Związek Ludowej Młodzieży Węgier, który powstał w ubiegłym roku na skutek zjednoczenia wszystkich dotychczasowych demokratycznych organizacji młodzieżowych skupia w swych szeregach około 85 procent całej młodzieży. Z tej liczby 20 procent to aktywiści organizacyjni. Cyfry te, w porównaniu z sytuacją na odcinku młodzieżowym u nas są naprawdę imponujące. Nasi rozmówcy zaznaczają jednak, że do chwili zjednoczenia, w szeregach wszystkich organizacji łącznie była zaledwie jedna czwarta obecnej liczby członków.

— I u nas rozwija się wyścig pracy, który podobnie jak i u was, jest zakrojony na wielką skalę — mówi z zapałem kol. Pataki.

— „Bo trzeba wam wiedzieć, że 95 procent ogólnej liczby młodzieży zatrudnionej w przemyśle i rolnictwie to współzawodnicy. Wyścig pracy, hasło którego rzuciła młodzież zorganizowana ogarnął **całe Węgry**. Udział w nim biorą **starzy i młodzi, robotnicy i urzędnicy, studenci i profesorowie.**" Młodzież Węgierska wie, że pracuje dla siebie, **dla swego narodu**, a nie dla obcych i rodzimych kapitalistów, i to jest główną przyczyną tego, że **Wyścik Pracy daje tak wspaniałe rezultaty.**

— „Jesteśmy jednak pełni podziwu dla rozmiarów Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy w Polsce. Ten pełen poświęceń wysiłek młodzieży tak polskiej jak i węgierskiej dowodzi jasno, że młodzież obu naszych krajów rozumie rolę jaką nakłada na nią ustrój Demokracji Ludowej".

— „Jeśli chodzi o zagadnienie szkolnictwa to w ciągu ostatnich kilku miesięcy zaobserwować można u nas ogromne zmiany związane z upaństwowieniem szkół. Upaństwowienie i demokratyzacja szkoły węgierskiej dały nowe możliwości rozwoju naszej organizacji na tym odcinku. Koło M. I. N. S. Z.-u tak w szkole jak i w fabryce stanowi bardzo poważną placówkę, dbającą o **wychowanie ideologiczne młodzieży** oraz o zabezpieczenie jej interesów" — odpowiada na moje pytanie dotyczące tego zagadnienia kol Borbas.

Nasi węgierscy koledzy, których nie chcę męczyć już więcej pytaniami oświadczają, że bardzo podoba się im nasze miasto. Rozmowa schodzi na temat Łodzi. Ze wszystkich objektów zwiedzanych, największe wrażenie zrobiło na nich Muzeum Martyrologii Polskiej w Radogoszczu. Do głębi też wstrząsnął nimi pokaz filmu „Ostatni Etap", dla którego scenariusza i techniki wykonania trudno im znaleźć słowa uznania.

Pod koniec naszego „wywiadu" prosimy o opowiedzenie nam w krótkich słowach o ogólnych wrażeniach, wyniesionych z miesięcznego pobytu w Polsce. „Tego wam nie możemy jeszcze opowiedzieć. Nie widzieliśmy jeszcze najważniejszego, godnego obejrzenia objektu w Polsce, jakim jest Wystawa Ziem Odzyskanych. Jutro wyjeżdżamy przez Wrocław i Warszawę do kraju. Wtedy będziemy mieli pełny obraz Polski Ludowej i przyrzekamy, że napiszemy do „Trybuny Młodych" artykuł na temat naszych wrażeń i spostrzeżeń z waszego odbudowującego się kraju".

— „Proszę was bardzo, postarajcie się za pośrednictwem „Trybuny Młodych" przekazać najgorętsze pozdrowienia od całej młodzieży węgierskiej, jak i nas samych dla młodzieży polskiej, która nas tak serdecznie przyjęła" oto słowa, które zakończyły naszą rozmowę.

R. Nasielski.

Młodzież robotnicza i chłopska

idzie na wyższe uczelnie

Od 3 lat mówi się u nas o tym, że trzeba zmienić skład socjalny na wyższych uczelniach. Jednak do dziś przeważa jeszcze element mieszczański i inteligencki. Czy jednak nic się nie zmieniło? Każdy może śmiało powiedzieć — **zmieniło się wiele**. I dalej przyznać musimy, że dużą zasługę ponoszą **młodzieżowe organizacje studenckie**, inicjatywą swą i pracą przyczyniłły się one do powstania **kursów przygotowawczych** na rok wstępny do wyższych uczelni. Z kursów tych skorzystała w pierwszym rzędzie **młodzież robotnicza i chłopska**. Młodzież, która mimo 7 oddz. szkoły powszechnej przewyższała często swym poziomem intelektualnym, inteligencją, ilością przeczytanych książek, względnie wiedzą w jednej obranej przez siebie dziedzinie — niejednego posiadacza matury. Trzeba znać pęd do nauki i upór tych, którzy posiadają duże zainteresowania i żadnych możliwości kształcenia się, aby zrozumieć słuszność tego twierdzenia.

Jednak mimo, iż wysiłki były wielkie, pracy jeszcze za mało. Ale nasze organizacje nie ustają. „Młodzież robotnicza i chłopska na Wyższe Uczelnie" — oto hasło dnia. I właśnie w myśl tego hasła organizuje obecnie Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej kursy przedegzaminacyjne które pomogą tej właśnie młodzieży przygotować się do egzaminów na wyższe uczelnie. Kursy przedegzaminacyjne poza bezpłatną nauką zapewniają młodzieży z poza miasta mieszkanie i wyżywienie.

Trzeba wreszcie skończyć z teorią „chodzenia do mas z kagankiem oświaty". Dziś masy **mogą i muszą się uczyć.** Wieś musi mieć agronomów, spółdzielców, inżynierów, lekarzy, nauczycieli i t. d. wyrosłych z ludu, którzyby znali tych, wśród których mają pracować.

Robotnicy muszą podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe, muszą mieć możność zdobycia szerokiego wykształcenia, a ich córki i synowie prawo **wolnego obrania zawodu**, któremu chcieliby się poświęcić. Chcemy mieć własnych pisarzy, poetów, malarzy, kompozytorów, reżyserów, artystów i t

(Ż)

Krainy wyzysku młodzieży

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej skierowała niedawno delegację do krajów Północnej Afryki i Bliskiego Wschodu, aby zaznajomić się z politycznymi i ekonomicznymi warunkami, w jakich znajduje się tamtejsza młodzież.

Delegacja odwiedziła Algier, Marokko i Tunis. Są to francuskie kolonie z bardzo słabo rozwiniętym przemysłem, należącym do zagranicznego kapitału i z prymitywną gospodarką wiejską. Nędza i ciemnota — oto warunki w jakich żyje młodzież tych krajów. Nierzadko w małych chałupkach chronią się rodziny składające się z 10 osób. W miastach ludzie mieszkają w ruderach pozbawionych światła i wody. Młodzi robotnicy nie są ubezpieczeni na wypadek choroby, czy wypadek przy pracy. Na plantacjach spotyka się przy pracy dzieci w wieku od 5 do 8 lat.

Francuska administracja stara się zdławić demokratyczny ruch młodzieżowy, stosując różnego rodzaju represje włącznie z aresztowaniem.

W maju br. francuskie władze odmówiły wiz wjazdowych delegacji S.F.M.D. do Marokka. Nie lękając się terroru, miejscowe organizacje młodzieży demokratycznej walczą o zjednoczenie wszystkich sił młodzieży.

W 1947 — 48 r. organizacje te przeprowadziły kampanie ochrony pracy młodocianych i szkolenia zawodowego. W listopadzie i grudniu 1947 r. przez Afrykę Północną przeszła fala strajków. Organizacje młodzieży demokratycznej stanęły w jednym szeregu z całą klasą robotniczą, żądając podwyższenia zarobków. Z chwilą wstąpienia do S.F.M.D. organizacje te wykazały aktywną działalność w pracy.

Wczoraj pustkowie - dziś tętniący życiem ośrodek przemysłowy

Cudowna przemiana osady Kiszły

Zapomnianym zakątkiem była za czasów caratu mała osada Kiszły, która przycupnęła skromnie gdzieś za przedmieściem Baku. A dokoła niej rozłożył się wielki, wypalony słońcem step. Jedyny ślad życia, to były dwa warsztaty mechaniczne i jakaś mała cementownia. Gdy nastały rządy radzieckie mała osada przemieniła się. Powstał w niej wielki ośrodek przemysłowy, połączony z Baku asfaltową magistralą, a dwa małe warsztaty rozbudowały się stopniowo w wielką fabrykę maszyn dla przemysłu naftowego.

W czasie ostatniej wojny w Kiszłach zaczęto budowę fabryki łożysk kulkowych. Dziki las otaczał jeszcze niektóre z oddziałów fabryki, gdy zaczęto już produkcję pierwszych łożysk wszelkiego typu.

Niewiele starszą była fabryka lin stalowych produkująca zwoje do dźwigów, używanych w przemyśle naftowym.

Wielkie zmiany zachodzą też z roku na rok w najstarszej miejscowej fabryce maszyn. Produkuje ona dźwigary kompresory, pompy odśrodkowe i wszelkie inne instalacje dla przemysłu naftowego.

A tuż za wrotami tej olbrzymiej fabryki otwiera się dalszy obraz imponującego przemysłowego okręgu. Wznoszą się więc budynki fabryki biszkoptów, dalej fabryki wyrobów fajansowych, kombinatu meblowego i innych. Kiszły produkują obecnie również preparaty farmaceutyczne, lekarstwa, wyroby perfumeryjne i wiele innych.

Jednocześnie szybko posuwa się naprzód budowa dalszych obiektów. Do końca bieżącej pięciolatki Kiszły projektują wybudowanie 2 1/2 razy więcej, niż w ciągu 10 przedwojennych lat. Step cofa się przed energiczną ofensywą radzieckich budowniczych.

Nowe budowle rozłożyły się na przestrzeni 110 hektarów. Z tego 80 hektarów zajmują przedsiębiorstwa, obsługujące przemysł naftowy.

Na pustkowiach wznoszą się już mury nowych fabryk i warsztatów (remont traktorów, remont aut), fabryka instalacji wiertniczych, fabryka aparatów radiowych powstaje potężny kombinat materiałów budowlanych. W jego skład wejdą cztery fabryki, które produkować będą gotowe części ścian, sufity, sztachety, posadzki, dachy itp.

Rosnący w rekordowym tempie przemysł powołał do życia nowe osiedla mieszkalne. Jedno z takich osiedli ma już powyżej 20 tysięcy mieszkańców: nafciarzy, mechaników, kolejarzy, robotników, inżynierów, pracowników naukowych.

Nie ma tam już dawnych fabrycznych koszar. Zastąpione one zostały przez miłe, jasne domki, mieszkalne i wielkie gmachy, gdzie mieszczą się kluby, szkoły, szpitale, sklepy. Robotnicze mieszkania mają gaz, elektryczność, radio, kanalizację, łazienki.

Kiszlińskie młode pokolenie posiada siedem wielkich, widnych obszernych budynków szkolnych, w których uczy się przeszło 5 tysięcy dzieci. Mieszczą się tam liczne szkoły rzemieślnicze i szkoły wieczorne młodzieży robotniczej, techniczna szkoła kolejowa, instytut weterynarii i pięć instytutów naukowo - badawczych.

Mieszkańcy nowych osiedli mają do swej dyspozycji pałac kultury, wygodny i dobrze wyposażony klub, bibliotekę z wielotysięcznym zasobem książek, kino, czytelnie.

Wielką wagę przywiązuje się w Kiszłach do obsadzenia osiedli drzewami i zielenią. W szkółkach drzew hoduje się specjalne drzewa odporne na miejscowe upały. Wiecznie zielone drzewa ozdobić mają wszystkie ulice miasta, podwórza fabryczne i place.

Em-Ka

Z życia Partii

Dziś, dnia 4.9.1948 r. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Górna Prawa godz. 14 — Motor Spalin.

Dzielnica Górna godz. 13 — L. W. Nr 1; godz. 18 — Młyn Automat.

Dzielnica Górna Lewa godz. 11 — Liny Powrozy; godz. 12 — C. T. Eksport; godz. 13.40 — Zjedn. Bud. Maszyn Włókienniczych; godz. 14 — Spółdzielnia Przyszłość, C. H. Pr. Przem. Włók.; godz. 18 — Warta koła 1, 2, 3, i 4.

Dzielnica Staromiejska godz. 11.30 — Pasm. Łódź-Północ; godz. 13 — F-ka Fasów; godz. 13.30 — Lemke i Heike; godz. 14 — PZPB Nr 2 Biuro, Centrala Rybna, Farmaceuci; godz. 16 — Arkadia; godz. 19. — Teren, Zdrowie, Nowe Złotno.

Dzielnica Widzew godz. 8 — PZPB Nr 16 — Wspólne Straży Przemysłowej; godz. 12 — Firanki i Koronki (wspólnie z PPS); godz. 13.30 — SPP Stoki; godz. 16 — Wifama zebranie odlewni; godz. 16.30 — Komitet Dzielnicowy Współdziałania (zebranie na Dzielnicy).

PZPB Nr 5; godz. 11.30 — odprawa Sekr. Dziesiet. Egz. Kół.

Dzielnica Śródmieście godz. 13 — Koło Muzyków; godz. 14 — Centrala Węglowa, C. T. Skł. Dziew. 4.

Dzielnica Bałuty godz. 19 — Teofilów.

Dzielnica Ruda Pabianicka godz. 13 — Pierwsza oddz. Wełny (wspólnie z PPS); godz. 14 — Hausman (wspólnie z PPS).

Dzielnica Śródmiejska Prawa godz. 11.30 — Tkalnia Nr 9; godz. 12 — PZPW Nr 37 oddz. 8; godz. 14 — PZPB Nr 9 Preyzgórse; godz. 15 — Centr. Wyszk. Sanit.; godz. 15.30 — Urząd Celny.

Uwaga!

Dziś, dnia 4.9.br. o godzinie 16.30 odbędzie się wspólne zebranie Koła PPR i PPS przy Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Uwaga!

Dziś dnia 4.9 br. o godz. 15 odbędzie się odprawa prelegentów na Dz. Górnej Lewej w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 102 w lokalu własnym. Stawiennictwo obowiązkowe.

Jutro dnia 5.9 br. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie koła terenowego w Łodzi, Sienkiewicza 102. Stawiennictwo obowiązkowe.

Co usłyszymy przez radio

Program na SOBOTĘ 4 września 1948 r.

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Muzyka Słowiańska. 12.45 1) „Płodozmian jako warunek powodzenia w gospodarstwie", 2) Komunikaty. 13.00 Koncert Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Kwadrans muzyki z płyt. 14.50 (Ł) Kolejny odcinek powieści dla młodzieży pt. „Nad czarną wodą". 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Koncert solistów (płyty). 15.30 „Drewniaczek" wg. Collodiego — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Mozart — Allegro i rondo na róg i fortepian. 16.45 (Ł) „Czeski Lelewel". 17.00 Muzyka. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 18.40 „Jakim się wydajesz, takim się stajesz" — słuchowisko wg. A. Fredry. 19.00 (Ł) Pogadanka Ł. R. R. 19.10 (Ł) Chwila muzyki. 19.15 (Ł) „Rozmowa z ludźmi przestworzy". 19.25 (Ł) „Pięć minut poezji". 19.30 „Emancypantki". 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego". 20.10 „16-ty Wieczór Mickiewiczowski". 20.40 Lekka muzyka dwufortepianowa. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę z własnego materiału około 1000 par obuwia skórzanego.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów nr 10, III piętro, pokój nr 19, **do dnia 14 września rb.** do godziny 10 w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, bez znaków firmowych, z napisem: „Oferta na dostawę obuwia" (załączyć wzór do oferty).

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów nr 10, III piętro, pokój nr 19, w godzinach od 9 do 13.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę, prawo częściowego powierzenia roboty, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 5.000.— zł. należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 3 września 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

PRZETARG

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem"
Referat Budownictwa
Łódź, ul. Narutowicza Nr 2

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie

instalacji elektrycznej siły i światła

oraz

instalacji wodociągowej i centralnego ogrzewania w Piotrkowie Tryb.,

a mianowicie:

1. W okręgowym Oddziale „Społem" przy ul. Roosevelta Nr 36 - 40 (siła i światło elektr.) na dzień 16.9 1948 r. godz. 11-ta,
2. W Fabryce Octu „Społem" przy ul. 3-go Maja Nr 27 (siła i światło elektryczne) na dzień 16.9.1948 r. godz. 12-ta.
3. W Fabryce Octu „Społem" przy ul. 3-go Maja nr 27 (wodociągi i centralne ogrzew.) na dzień 16.9.1948 r. godz. 13-ta.

Wszelkie informacje, warunki przetargowe oraz ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów, można otrzymać w Referacie Budownictwa w godzinach urzędowych.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej oznaczonych terminach.

„Społem" zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu. 5641k

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO świadectwo z ukończonej Szkoły Powsz. Szymczaka Józefa. Piramowicza 6.

ZGUBIONO książkę z Ubezpieczalni metrykę urodzenia kartę rejestracyjną R. K. U.-Łódź Wasiak Leonard. 5638g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Małolepszy Zdzisław. 5648g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Hauk Wacław Wersalska 18.

ZGUBIONO książkę wojskową leg. tramwajową żółtą. Zarobski Mieczysław, Solna 7. 5625g

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWA Fabryka Metalowa zatrudni od zaraz: 1-go głównego księgowego, 1-go referenta kosztów własnych, 1-go referenta pracy i płacy. Oferty wraz z życiorysem prosimy składać w Biurze Ogłoszeń PAP ul. Piotrkowska 133, pod „Fabryka Metalowa". 5642k

Różne

Sportowy Sprzęt Piłki- Siatki- kostiumy sportowe inne artykuły poleca — Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska nr 83. 5617k

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTAMI

Od pewnego czasu krąży po mieście osobnik, podający się za kontrolera Wydziału Opieki społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi, zgłasza się do niezamożnych mieszkańców miasta, i obiecując im paczki z Ameryki, pomoc pieniężną i poważne ilości opału, żąda od nich tytułem opłaty pewnej kwoty pieniężnej.

Wydział Opieki Społecznej komunikuje, że nie dysponuje żadnymi paczkami z Ameryki i nie ma możliwości ich uzyskania.

W razie zgłoszenia się do mieszkańców osobników, podających się za kontrolerów Opieki Społecznej i wyłudzających od nich pieniądze, należy natychmiast oddawać oszustów w ręce Milicji Obywatelskiej.

TYMCZASOWA ZMIANA TRAS LINII TRAMWAJOWYCH

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi podaje do wiadomości, iż z powodu robót ziemnych na ul. Marszałka Stalina trasa linii 10 i 14 z dniem 3 września rb. aż do odwołania zostanie zmieniona.

Linia 10 kursować będzie: Widzew, Armii Czerwonej, Dr Kopcińskiego, Daszyńskiego, Piotrkowską, Placem Wolności, 11 Listopada, Cmentarną, Srebrzyńską — Osiedle Montwiłła Mireckiego i z powrotem.

Linia 14 — Widzew, Armii Czerwonej, Dr Kopcińskiego, Daszyńskiego, Wysoką, Tramwajową, Narutowicza, Piotrkowską, Gen. Świerczewskiego, Rzeźnia i z powrotem.

Linia „B" na czas trwania robót zostaje skasowana, natomiast linia „16" będzie kursować na swej obecnej trasie cały dzień.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń, Piotrkowska 55 tel. 111-60. Konto PKO VII-1605. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dziś o godz. 19,15 pełna humoru komedia w 3 aktach Moliére'a pt „Grzegorz Dyndała" w przekładzie Boy'a - Żeleńskiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102. a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Bolero
godz. 18. 20 w niedz. 16
zamknięte seanse dla członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
godz. 16, 18.30. 21. w niedz. 13.30
BAJKA — „Knock-out"
godz. 18, 20, w niedz. 16.
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 28.
Reportaż z Olimpiady.
godz 11, 12. 13. 16. 17. 18; 19; 20; 21
HEL (dla młodzieży) — „Maria Luiza"
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Kwiat Miłości"
godz. 18, 20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata"
godz. 16, 18.30. 21 w niedz. 13.30
PRZEDWIOŚNIE — „Okoliczności łagodzące"
godz. 18. 20 w niedz. 16
ROBOTNIK — „Miasto bezprawia"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
ROMA — Kulisy wielkiej rewii
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
REKORD — „Niebo jest dla was"
godz. 18.30. 20.30. w niedz. 16.30
Cena biletów na wszystkie miejsca po 25 zł.
STYLOWY — „Admirał Nachimow"
godz. 16.30, 18.30. 20.30, w niedz. 14.30.
ŚWIT — „Postrach mórz"
godz. 18.30. 20.30 w niedz. 16.30.
TĘCZA — „Ostatni Etap"
godz. 16, 18.30. 21, w niedz. 13.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość"
godz. 15,30. 18. 20,30 w niedz. 13.
WISŁA — „Cygańska miłość"
godz. 16, 18,30 21. w niedz. 13.30
WŁÓKNIARZ — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
godz 15.30. 18. 20.30 w niedz 13
ZĄCHĘTA — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
Cena biletów na wszystkie miejsca po 25 zł.

18 września w Łodzi

Mecz juniorów Polska — Węgry

W związku z przygotowaniami do meczu piłkarskiego juniorów Węgry — Polska (Łódź — 18 wrzesień br.) przeprowadzone będą w dniach 11 i 12 bm. w Krakowie mecze treningowe, które wyłonią reprezentacyjną jedenastkę.

Do Krakowa powołani zostali następujący młodzi piłkarze: Kościółek, Kaszuba (Cracovia), Piotrowski (Wisła), Powązka (Unia — Sosnowiec), Wieczorkowski (Polonia — Bytom), Sobkowiak (ZZK — Poznań), Czaja (Pogoń — Katowice), God (Śląsk — Świętochłowice), Koza, Poświat, Masaczyński (Cracovia), Sąsiadek (Pogoń — Katowice), Jóźwiak (Warta — Poznań), Jankowski (OM TUR — Jelenia Góra), Sroka (Dąb — Poznań).

Gwiazda — MKS (Koziny) 7:4

W towarzyskich zawodach piłkarskich pomiędzy ŻRKS „Gwiazdą" a MKS Koziny zwyciężyła „Gwiazda" 7:4 (5:1).

Bramki strzelili: Kadzidło 4, Rozencwaig 3, Zajtman 1, ponadto wyróżnił się Domankiewicz.

D — 019918

SPORT SPORT SPORT

Warszawiacy zwyciężają w „Amerykanie"

ale bohaterami jego byli łodzianie Bek i Gabrych

Dwie godziny emocji na torze helenowskim

Wczoraj wieczorem, gdy już pogasły światła na torze helenowskim, opiekun i kierownik ekipy kolarzy czeskich, którzy bawili u nas w Łodzi telefonował do Pardubic:

— Nie widziałem jeszcze tak ciekawego wyścigu amerykańskiego, jaki rozegrano dzisiaj w Łodzi. Przez dwie godziny ani na chwilę nie ustawała walka pomiędzy koalicją kolarzy polskich z naszymi...

NA TRYBUNACH GORĄCZKA

„Istotnie wczorajszy „amerykan" utrzymywał w wysokim napięciu nerwowym nie tylko widownię ale i nas zblazowanych potrosze sprawozdawców prasowych. Liczne próby ucieczek, z których powodzeniem zakończyła się tylko jedna Kapiaka i Siemińskiego, jak również porywająca walka Beka ze Stepankiem na każdym niemal finiszu dostarczała nam w ciągu tych dwóch godzin moc emocji. Zwycięstwo odniosła, niespodziewanie dość, para warszawska Kapiak — Siemiński, której udało się uciec pozostałym o okrążenie po 45 minutach jazdy, przed parą łódzką Bek — Gabrych, parami czeskimi: Stepanek — Kocvara oraz Bartunek — Bruner. W ciągu dwóch godzin zwycięscy przejechali równe 80 km ustanawiając tym rekord powojenny toru łódzkiego.

GOLEMBIOVSKY ZOSTAJE SAM

Na starcie wyścigu stanęło 9 par: Stepanek — Kocvara, Bartunek — Bruner, Golembiowsky — Kupczak, Kapiak — Siemiński, Napierała — Wrzesiński, Włodarczyk — Targoński, Bek — Gabrych, Nowoczek — Anert i Sałyga — Leśkiewicz. Najsłabszą parą okazali się ślązacy Nowoczek — Anert a później para mieszana: Golembiovsky — Kupczak. Mistrz Polski po przejechaniu 30 km. i 200 metrów zszedł z toru wskutek czego Czech również był zmuszony wycofać się z wyścigu.

OSTRE TEMPO

Zaraz po starcie ostre tempo. Po kilku okrążeniach próbują ucieczki Czesi Stepanek — Kocvara ale nasi nie pozwalają się na długo urwać z kółka. Pościg inicjują Bek i Gabrych i po kilkunastu okrążeniach dochodzą uciekinierów. Następną próbę ucieczki podejmuje Sałyga, który w wyścigu amerykańskim czuje się o wiele lepiej niż w czystym sprincie. Przez kilka okrążeń Sałyga utrzymuje zdobytą przewagę ale w rezultacie kapituluje tuż przed pierwszym finiszem.

PIERWSZA TRĄBKA WYWOŁUJE DRESZCZYK NA WIDOWNI

Trąbka zapowadająca pierwszy finisz podnieca trybunę. Wszyscy sobie zdają sprawę, że dojść tu musi do walki najszybszych zawodników, a więc Stepanka, Kupczaka i Beka. Okazało się jednak, że Kupczak w wyścigach amerykańskich nie czuje się dobrze — do walki i to bardzo zaciętej o centymetry niemal doszło tylko pomiędzy Stepankiem i Bekiem.

Pierwszy na metę wpadł Stepanek przed Bekiem, Bartunkiem i Kapiakiem.

Po 28 minutach para śląska: Nowoczek — Anert zostaje zdublowana. Do drugiego finiszu nic specjalnie ciekawego nie zachodzi. Wygrywa go jeszcze Stepanek przed Bekiem, Bartunkiem i Kapiakiem. W ciągu pierwszej pół godziny przebyto 20 km 700 m.

SAŁYGA „ROZRABIA" A SIEMIŃSKI UCIEKA

Wyścig „rozrabia" teraz znów Sałyga. Łodzianin próbuje ucieczki po raz drugi, ale znów mu się to nie udaje. Niemal przed samym trzecim finiszem próbuje z kolei uciec Napierała. Stary wyga warszawski jadąc na zmianę z Wrzesińskim zdobywa około 200 metrów przewagi i w rezultacie wygrywa trzeci finisz przed Bekiem, Stepankiem i Bartunkiem. Po kilkudziesięciu jednak okrążeniach warszawiacy pozwalają się dojść, ale spokój na torze nie panuje długo. Szczęścia próbują tym razem *Siemiński* z Kapiakiem. Warszawiacy wybrali doskonałą chwilę, gdyż po pościgu Napierały i Wrzesińskiego Czesi byli



KOLARZE CZESCY
Od lewej: Stepanek, Bartunek i Bruner.

pomęczeni i nie mogli znów puścić się w pogoń za nimi. Polacy zaś rzecz zrozumiała wcale się do tego nie kwapili. W ten sposób warszawiakom udało się uciec o okrążenie i tym samym wygrać wyścig już po 45 minutach jazdy.

PO PIERWSZEJ GODZINIE

Czwarty finisz wygrywają uciekinierzy Kapiak z Siemińskim (finisz wygrał Kapiak) przed Bekiem, Stepankiem i Włodarczykiem. W ciągu jednej godziny zawodnicy mieli już poza sobą 40 km. 800 mtr. W ogólnej klasyfikacji prowadzili Kapiak — Siemiński 6 punktami przed parą Bek — Gabrych (12 pkt.), Stepankiem — Kocvarą 12 pkt. i Bartunkiem — Brunerem — 5 pkt.

Piąty finisz staje się łupem coraz lepiej jadącego Beka. Łodzianin wygrywa ten finisz przed Bartunkiem, Kapiakiem i Stepankiem, ale nie zadawalą się tylko tym. Zaraz niemal z Gabrychem próbują odrobić utracone okrążenie do pary Siemiński — Kapiak. Czesi jednak szybko zorientowali się w tej sytuacji i pomimo heroicznych wysiłków *łodzian nie pozwolili im uciec.*

OSTATNIE MINUTY

Szósty finisz po emocjonującej walce wygrywa już pewnie Bek przed Stepankiem, Sałygą i Bartunkiem, w siódmym powtarza się to samo z różnicą, że trzecim jest Bartunek, a czwartym Sałyga, ósmy natomiast finisz wygrywa Leśkiewicz dzięki ucieczce Sałygi o jakieś 50 mtr. pozostałym zawodnikom, przed Bekiem, Stepankiem i Włodarczykiem.

W ogólnej punktacji zwyciężyła ostatecznie para warszawska Siemiński — Kapiak zdobywając jedno okrążenie przewagi nad pozostałymi parami, które uplasowały się w następującej kolejności: 2) Bek — Gabrych (27 pkt.), 3) Stepanek — Kocvara (21 pkt.). 4) Bartunek — Bruner (11 pkt.), 5) Sałyga — Leśkiewicz (7 pkt.).

Kr.

Coś dla zwiedzających Wystawę ZO

Ciekawe imprezy sportowe na stadionach Wrocławia

Kalendarz imprez sportowych przewiduje w okresie trwania Wystawy ZO szereg ciekawych zawodów o znaczeniu ogólnopolskim. Pływacy przygotowują się do rozpoczęcia drugiej rundy rozgrywek Ligi waterpolowej które nastąpi dn. 4 bm. W mistrzostwach biorą udział najlepsze drużyny piłki wodnej z całego kraju. Zawody odbędą się w dniach 4—7 września na pływalni stadionu olimpijskiego.

Amatorzy piłki nożnej będą mieli okazję oglądania ciekawego spotkania w ramach rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych, między reprezentacjami Wrocławia i Gdańska. Mecz odbędzie się na stadionie olimpijskim w dniu 5 bm.

Wydział imprez sportowych Miejskiego Biura Wystawy ZO organizuje międzynarodowe zawody zapaśnicze Budapeszt — Wrocław, które odbędą się w Hali Ludowej dnia 12 bm. Drużyna wrocławska wzmocniona będzie szeregiem czołowych zapaśników polskich. Reprezentacja Budapesztu przybędzie do Wrocławia w swoim najsilniejszym składzie dnia 10 bm.

Wrocław nie rezygnuje z pięściarzy włoskich

WROCŁAW (obsł. wł.). — Sekcja sportowa Miejskiego Biura Wystawy Ziem Odzyskanych ponownie stara się o przyjazd do Wrocławia włoskiej drużyny bokserskiej okręgu Lazio (Rzym i okolice) na spotkanie towarzyskie. Mecz odbyć ma się w miesiącu wrześniu, a przeciwnikiem Włochów będzie drużyna wicemistrza Wr. OZB—„Pafawag", wzmocniona zawodnikami innych klubów.

W myśl zawartej umowy, w drużynie Lazio walczyć będzie 3 bokserów — olimpijczyków. Wrocławianie wystąpią przypuszczalnie w składzie: Faska, Czajkowski, Paula (Poznań), Szczepan, Sztolc, Krupiński, Szymura (Poznań) i Stec.

Zapowiedź meczu wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Jak wiadomo, Włosi mieli wystąpić już we Wrocławiu przed kilkoma tygodniami ,ale wobec licznych kontuzji odniesionych przez ich zawodników w czasie tourneé po Czechosłowacji, przyjazd swój odwołali.

Sport na wsi

Gromada Mirocin otrzymała basen pływacki

W kwietniu br. z inicjatywy specjalnego komitetu gospodarze gromady Mirocin (pow. Przeworsk) przystąpili do budowy wielkiego basenu pływackiego dla młodzieży. Do wybudowania basenu, którego otwarcie nastąpiło w obecności wojewody rzeszowskiego Mirka oraz przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji, przyczyniły się wszystkie miejscowe czynniki polityczne i samorządowe oraz młodzież zorganizowana w SP ,która dała 400 pracodniówek.

Basen o powierzchni 25x15 m posiada małą trampolinę. W niedługim czasie wybudowana będzie również szatnia. Otwarcie basenu połączono z zawodami pływackimi oraz uroczystością dożynek.

O czym się mówi w sferach piłkarskich Łodzi

W dniu 19 bm. rozpoczną się rozgrywki drużyn piłkarskich o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego. Teoretycznie powinien spaść do klasy B TUR łódzki, jednak jak się dowiadujemy drużyna ta ma szanse pozostania w najwyższej klasie okręgowej, bowiem obecnie w kl. A jest mniej drużyn niż winno być. Piłkarze wzorując się na bokserach przygotowują mecz kilku fuzji. Słychać o połączeniu TUR-u tomaszowskiego z tamtejszą Lechia narazie nie mogą w Tomaszowie dojść do porozumiena co do nazwy nowego klubu zdaje się że to będzie Związek Młodzieży Polskiej. Dalej mówi się głośno o fuzji ŁKS u ze Zjednoczonymi.

Po spadku do II-ej ligi Widzew „odkomenderuje" swoją rezerwę do klasy B — jak więc z tego widać w klasie A opróżni się kilka lokat. Również i PTC będąc w II-ej lidze musi swą rezerwę wycofać do kl. B.

Nie jest więc wykluczone, że z klasy B zaawansuje w tym roku do kl A więcej klubów niż normalnie.

ŁOZPN zawiadamia

Zgłoszenia na bilety przyjmowane będą do 8 b.m.

W związku ze zbliżającym się międzypaństwowym meczem piłkarskim Węgry — Polska, który odbędzie się w Warszawie dn. 19 bm., Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej zawiadamia; że zgłoszenia na bilety będzie przyjmował do dnia 8 bm.

Ceny biletów:
Trybuna dolna — 500 zł.
Trybuna górna — 400 zł.
Miejsca siedzące przed trybunami — 300 i 400 zł.
Miejsca stojące — 200 zł.

Uwaga sędziowie bokserscy!

W poniedziałek dnia 6 bm. w lokalu ŁOZB o godzinie 19 odbędzie się miesięczne zebranie sędziów bokserskich. Obecność wszystkich obowiązkowa.